

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 67 (1412)

Czas najwyższy dawać OGŁOSZENIA świąteczne!!!

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” i do wszystkich pism fachowo, solidnie i na nadzwyczaj dogodnych warunkach załatwia

BIURO REKLAMOWE

STEFANA GRABOWSKIEGO

823

Wilno, ulica Garbarska 1, tel. 82. Kosztorysy na żądanie.

Zapowiadana od szeregu miesięcy

Ilustrowana Książka Pamiątkowa I-ch Targów Północnych w r. 1928

pod redakcją Bolesława Wita Świącickiego

opuściła już prasę drukarską i jest do nabycia u wydawcy ul. Żawalna 1, m. 4 oraz w drukarni „Ruch” przy ulicy Tatarskiej 6.

Na całość tej nawskroś oryginalnej, bogato ilustrowanej pracy, obejmującej 160 stron druku, składają się: artykuły o wyczerpującej treści z dziedzin stosunków gospodarczych w kraju, sprawozdanie z Targów-Wystawy oraz spis przeszło 800 instytucji, firm i osób nagrodzonych przez Sąd Konkursowy, a ponadto Trzeciwy przewodnik po Wilnie i okolicy pióra dyr. Wacława Gizbert-Studnickiego.

UWAGA: Cena poszczególnych egzemplarzy książki, ozdobionych barwną winiętą, wynosi — a) egz. oprawny na specjalnym papierze zł. 7; b) broszurowany na specjalnym papierze zł. 5; c) broszurowany na zwykłym ilustr. papierze zł. 3.50.

Dziwna taktyka.

Ze źródeł wiarygodnych otrzymujemy potwierdzenie wiadomości, o konkretnym projekcie wymiany towarów między Polską a Litwą. Projekt ten ma być wreczony w najbliższych dniach przez posła litewskiego w Berlinie Sidzikauskasa posłowi polskiemu Knollowi. Do projektu dołączona będzie lista towarów polskich, które mogą być importowane do państwa litewskiego. Rząd litewski ma jednak podobno zastrzec, że towary wyrobione w Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie będą wyłączone, jako pochodzące z terytoriów, która Litwa uważa za znajdujące się pod okupacją polską.

Nie wiemy, jak rząd polski ustosunkuje się do tego rodzaju propozycji rządu litewskiego. Podczas konferencji Królewieckiej, gdy była mowa o komunikacji kolejowej i pocztowej pomiędzy Polską a Litwą i gdy ze strony litewskiej wysunięto oparty na tych samych przesłankach warunek wyeliminowania z konwencji Wileńszczyzny, minister Zalesski kategorycznie go odrzucił, nie uważając za możliwe czynienie jakichkolwiek różnic pomiędzy poszczególnymi częściami państwa.

Ale, pomijając tę kwestię natury raczej formalnej, trudno zrozumieć stanowisko rządu litewskiego, wychodząc nawet z jego założeń. Jeżeli rząd litewski uważa Wileńszczyznę i Kowieńszczyznę za całość, rozłączając jedynie czasowo wskutek wypadków zewnętrznych, jeżeli, zgodnie z jego zapatrywaniem, nie stało się to z woli miejscowej ludności, lecz wyłącznie dzięki przewadze militarnej Polski, to jakże jest dobra racja karać tę ludność odbieraniem jej możliwości poprawy swego bytu materialnego za pomocą handlu wymiennego z republiką litewską? Bo przecież warunk rządu litewskiego wyraźnie stawia w bardziej uprzywilejowanej sytuacji ludność innych dzielnic państwa polskiego w porównaniu z ludnością Wileńszczyzny.

Byłoby o wiele bardziej zrozumiałe, gdyby rząd litewski przeciwnie zgodził się na wymianę towarów tylko z Wileńszczyzną i Grodzieńszczyzną, jako obszarami, w jego pojęciu, należącymi do państwa litewskiego, domagając się ich wyodrębnienia z całości państwowej Polski. Inna rzecz, że rząd polski prawdopodobnie nie zgodziłby się na tego rodzaju propozycję, którejby przyjęcie pośrednio akceptowało tęzę litewską w sprawie Wilna. Ale byłaby w takim, postawieniu sprawy logika i konsekwencja.

Natomiast wyraźne dążenie do upodlenia Wileńszczyzny w za-

den sposób nie da się pogodzić z zapatrywaniami rządu i społeczeństwa litewskiego, jako na kraj, przemocą oderwany od pnia macierzystego. Zamiast zacieśniać więzy — rozluźnić je i wywoływać wśród ludności oburzenie i rozgoryczenie. Cóż za dziwna taktyka!

Idem.

(Przyp. Red.). Nie mogąc omówić szerzej otrzymanej niemal w ostatniej chwili wiadomości o zamierzonych propozycjach rządu litewskiego, przedstawiamy narazie na powyższych krótkich uwagach naszego współpracownika. Do tego tematu powrócimy jeszcze, gdy się zapoznamy bliżej z omawianym projektem.

Dziesięciolecie samorządu warszawskiego.

Wczoraj samorząd miejski święcił oficjalnie swą dziesiątą rocznicę istnienia. 10 lat temu, w dniu 20 marca 1919 r. zebrała się po raz pierwszy w ratuszu warszawskim pierwsza Rada Miejska, wybrana w dn. 23 lutego 1919 r. Z okazji tej rocznicy przewidziany jest szereg uroczystości, rozpoczynających nabożeństwem w katedrze św. Jana. — Po południu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym ma być uchwalony wniosek o utworzenie stypendjum dla uczczenia 10-lecia samorządu warszawskiego.

Sprawa zwolnienia Sejmu śląskiego.

WARSZAWA, 20.III. (Pat.) Komisja konstytucyjna Sejmu obradowała nad wnioskiem PPS. w sprawie zwolnienia Sejmu śląskiego i zmiany ordynacji wyborczej do tego Sejmu. Przyjęto projekt ustawy, zmieniającej ordynację wyborczą, w brzmieniu rządowym. Poza to przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przeprowadzenia niezwłocznie wyborów do Sejmu śląskiego. Na wniosek posła Zwierzyńskiego (Kl. Nar.) uchwalono prosić p. marszałka, ażeby sprawa ta została jeszcze załatwiona podczas bieżącej sesji Sejmu.

Uchwały komisji senackiej spr. zagranicznych.

WARSZAWA, 20. III. (Pat.) Komisja spraw zagranicznych i wojskowych Senatu pod przewodnictwem sen. Lubomirskiego, w obecności wice ministra spraw zagranicznych Wysockiego, przyjęła w brzmieniu sejmowym projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1929. Wyjaśnień udzielił przedstawiciel ministra spraw wojskowych pfk. Petrzycki.

Następnie, po referacie wice marszałka Gliwica, przyjęto projekt ustawy w sprawie ratyfikacji protokołu, podpisanego w Moskwie. Dalej przyjęto projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji międzynarodowej, dotyczącej ruchu samochodowego i konwencji dotyczącej ruchu drogowego.

SEJM.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Votum nieufności dla marszałka Senatu odrzucono.

59 posiedzenie Sejmu z dnia 20 marca 1929 roku, Posiedzenie otworzył wice marszałek Woźnicki. Słubowanie złożył poseł Krynczyk, który wszedł na miejsce posła Staganowicza. Przewodniczący wice marszałek Woźnicki poddał pod głosowanie wniosek pos. Zahidnego (Ukr.) o wyrażenie marszałkowi Sejmu votum nieufności. Wniosek ten Izba odrzuciła. Głosowali za nim tylko komuniści i część mniejszości narodowych. Następnie uzupełniono porządek dzienny wnioskiem rządu o nowelizację ustawy o państwowej służbie cywilnej. Projekt noweli w pierwszym czytaniu odesłano do komisji administracyjnej.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw Izba przystąpiła do głosowania nad rezolucjami do preliminarza budżetowego na rok 1929—30. Przyjęto przedewszystkiem rezolucję, domagającą się opracowania prawa budżetowego, szczegółowej specyfikacji dochodów i wydatków, uwzględnienia postulatu miesięcznego otwierania ograniczonych kredytów, wreszcie zniesienia ustawy o kontroli państwowej. Dalej przyjęto kilka rezolucji w sprawach podatkowych. Poza to przyjęto m. in. rezolucję o zniesieniu czesnego w zakładach wyższych i średnich, rezolucję, domagającą się wniesienia ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym dla emerytów ze służby b. państw zaborezych, wreszcie rezolucję o rewizji koncesji na sprzedaż artykułów monopolowych.

Odrzucono natomiast rezolucję, wzywającą rząd do wykonania konkludatu, zawartego ze Stolicą Apostolską.

Po przegłosowaniu rezolucji przewodniczący Izby marszałek Daszyński, powitany przez Izbę hucznymi oklaskami.

Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia zgłoszonego przez rząd polski przystąpienia Rzeczypospolitej do konwencji haskiej o pokojowym załatwianiu zatargów międzynarodowych.

Sprawy kolejowe.

Bez dyskusji odesłano do komisji konstytucyjnej wniosek klubów P. P. S., Wyzwolenia i Str. Chłopskich w sprawie rewizji Konstytucji. Pos. Krzyżanowski (B.B.) referował projekt ustawy o uwolnieniu kolei państwowych od wpłaty do skarbu 95 milionów złotych oraz o zwrocie 23,800 tys., które koleje już wpłaciły w b. r. do skarbu państwa. Wprawdzie rok upływałby był na ogół dla kolei pomyślny, ale koleje miały wielkie wydatki niespodziewane. Wchodzi tu w grę ustawy Sejmu o 15% dodatku i o dodatku mieszkanio. Prócz tego ceny węgla poszły w górę, a wreszcie klęska żywiołowa w lutym r. b. pociągnęła za sobą znaczne straty, mianowicie około 70 milionów.

W ciągu roku koleje stanęły wobec alternatywy — albo wstrzymać ruch inwestycyjny, albo wstrzymać się z wpłatą do skarbu. Rada Ministrów postanowiła nie wstrzymać ruchu inwestycyjnego, a mogła to uczynić jedynie dzięki temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że skarb państwa w odróżnieniu od skarbu kolejowego wykazał znaczną podwyżkę prelimitowanych wpływów. Pomoc ze skarbu państwa jest jeszcze o tyle bardziej uzasadniona, że z powodu trudności formalnych nie udało się wypłacić kolejom przeznaczonych im kwoty 68 milj. zł. z funduszu F., to jest z pożyczki stabilizacyjnej. Referent wskazuje na charakterystyczny rys naszej gospodarki budżetowej — przedsięwzięcia państwowe dają mniejsze dochody od prywatnych, natomiast podatki stale dają większy wynik.

Pożyczka 100 milionowa.

Następnie poseł Byrka (BB) referował rządowy projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 mln. złotych w złocie. Chodzi tu o zasilenie funduszy państwowych, przeznaczonych na wzmoczenie budowy mieszkań. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto.

Oddanie pod sąd b. ministra Czechowicza.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

O godz. 8 wieczorem Sejm wobec zapełnionej sali i obecności wszystkich członków rządu z prem. Bartlem na czele przystąpił do rozpatrywania wniosku większości komisji budżetowej o postawienie b. ministra skarbu Gabrjela Czechowicza przed Trybunałem Stanu za nieprzedłożenie Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych za rok 1927/28.

Sprawozdanie komisji złożył pos. Lieberman. Wniosek mniejszości, domagający się przejścia do porządku dziennego nad całą sprawą zreferował pos. Downarowicz.

W końcu długiej dyskusji, która trwała do godz. 1 m. 15 w nocy zabrali głos trzej przedstawiciele klubu B. B., którzy wysunęli zarzuty natury etycznej przeciwko wnioskodawcom: posłom Woźnickiemu, Liebermanowi i Pierackiemu.

Wynik głosowania.

Na zarzuty posłów z klubu B. B. nie było repliki. Wobec tego marszałek Sejmu zarządził głosowanie. O g. 1 m. 30 w nocy marsz. Daszyński ogłosił wynik głosowania: głosowało ogółem 371 posłów, białych kartek oddano 5, zatem ważnych kartek oddano 366. Kwalifikowana większość wynosi 220 głosów. Za wnioskiem głosowało 240 posłów, przeciw wnioskowi 126. Wniosek postawienia b. min. skarbu Gabrjela Czechowicza przed Trybunałem Stanu przeszedł. Przeciwko wnioskowi głosowały jedynie klub B.B. i Frakcja Rewolucyjna.

Wybór 3-ch oskarżycieli.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania posłowie klubu B.B. opuścili salę, zaś pozostali wybrali z pośród siebie 3 oskarżycieli do Trybunału Stanu. Są nimi: pos. Lieberman (P.P.S.), Pieracki (Kl. Narod.) i Wyrzykowski (Wyzw.).

Zgon Marsz. Focha.

PARYŻ, 20.III. (Pat.) Marszałek Foch zmarł.

Ostatnie chwile przed śmiercią.

PARYŻ, 20. III. (Pat.) Marszałek Foch zmarł w parę chwil po godzinie 5-ej. — Do tego momentu dzień miał przebieg normalny. — Gdy marszałek dostał bardzo ostrego ataku duszności, pielęgniarki wezwały telefonicznie lekarzy oraz księdza św. Klotydy, który zaledwie zdążył udzielić choremu ostatnich sakramentów. Marszałek był niemal zupełnie nieprzytomny i w chwilę potem zmarł, jak się zdaje, bez wielkich cierpień. Wzruszenie, które śmierć marszałka Focha wywołała wśród ludności Paryża, znalazło swój wyraz w zgromadzeniu się tłumy w pobliżu mieszkania zmarłego. — Pierwszą złożyli kondolencje: prezydent Demergue i ministrowie.

Hołd Parlamentu.

PARYŻ, 20.III. (Pat.) W zakończeniu dzisiejszego posiedzenia Izby Poincaré oświadczył zebrany, że z głębokim smutkiem musi podać do wiadomości fakt śmierci marszałka Focha. Wszyscy deputowani, prócz komunistów, z znakami wzruszenia powstali ze swych miejsc. Poincaré zaznaczył, że marszałek Foch był nie tylko wielkim żołnierzem, ale i wielkim obywatel, na co Izba odpowiedziała przydumionymi oklaskami. Następnie przewodniczący Izby złożył w imieniu Izby hołd zmarłemu. Rada ministrów postanowiła urządzać zmarłemu marszałkowi pogrzeb narodowy.

Dookoła obchodu imienin Marsz. Piłsudskiego.

BUDAPESZT, 20.III. (Pat.) Unja narodowa węgierska, na czele której stoi Karol Zygmunst Szerenyi, złożyła na ręce posła polskiego Matuzewskiego życzenia imieninowe dla Marszałka Piłsudskiego.

TEL-AWIW, 20.III. (Pat.) W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego Związek Żydów polskich w Palestynie oraz polsko-palestyńska izba handlowa zorganizowała uroczyste przyjęcie. Na przyjęciu tem wygłosił dłuższe przemówienie generalny konsul polski dr. Tytus Zbyszewski oraz radca handlowy dr. Hausner. Odegrano hymny narodowe polski i żydowski. Zebrani wystosowali depezę gratulacyjną do Marsz. Piłsudskiego.

Stresemann poda się do dymisji.

MOSKWA, 20.III. (Pat.) Prasa sowiecka pisze o możliwości podania się do dymisji ministra Stresemanna. Dymisja miałaby jakoby nastąpić już w najbliższym czasie.

Niemiecko-estońska umowa handlowa.

TALLIN, 20.III. (Pat.) Rząd wniósł do zgromadzenia narodowego projekt ratyfikacji niemiecko-estońskiej umowy handlowej, zawartej na podstawie klauzuli nawiększego uprzywilejowania.

Ustawa w sprawie szkolnictwa mniejszościowego

(Telefonem od własn. koresp. z Warszawy).

Na posiedzeniu komisji oświatowej rozpatrywano wniosek klubu P.P.S., zawierający projekt ustawy w sprawie szkolnictwa dla mniejszości narodowych. Nad wnioskiem tym wywiązała się obszerna dyskusja.

Na następnym posiedzeniu odbędzie się dalsza dyskusja łącznie nad wnioskiem klubu P. P. S., oraz zreferowanym już w komisji przez posła ukraińskiego Celewicza wnioskiem w sprawie szkół z ukraińskim, białoruskim względnie litewskim językiem nauczania.

Odpowiedź sen. Romana marsz. Szymańskiemu i opozycji senackiej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dzisiejszy „Kurjer Poranny” zamieszcza następującą odpowiedź prezesa senackiego klubu B. B. sen. Walerego Romana na wywiad, zamieszczony w tym dzienniku z marszałkiem Senatu prof. Szymańskim.

W wywiadzie, umieszczonym 17 b. m. w „Kurjerze Porannym”, oświadczył p. marszałek Senatu, że „w fatalnym głosowaniu nad budżetem ministra wojny zaciężyła doktryna Bezpartyjnego Bloku”, kwalifikując jednocześnie swoją odpowiedź pozyskaniem dwóch głosów senatorów koła żydowskiego za cenę poparcia ich rezolucji, jako „błąd cięższy od przestępstwa”. Celem uniknięcia fałszywych wniosków, jakiego stał w opinii publicznej powstać mogły, chcę w paru słowach wyjaśnić na czym „doktryna”, którą powołałem się w danym wypadku polega. Blok Bezpartyjny uważa, że w kwestjach, dotyczących konieczności i najważniejszych interesów państwowych wszelkie targi są bezwzględnie niedopuszczalne. Do takich spraw przedewszystkiem zaliczam sprawy obrony państwa, a więc budżetu ministra wojny, tem bardziej, gdy budżet ten opiera się na wysokim autorytecie Marszałka Piłsudskiego.

Najmniej już mógłbym zrozumieć zajęcie w tej sprawie stanowiska „handlowego”. To też idąc w tym kierunku sugestją marsz. Senatu nie mogę się powodować, gdyż proponowane lekarstwo byłoby w danym wypadku gorsze od choroby. W stanowiska jeszcze nie zajmował. Będą one przedmiotem głosowania odbierano na najbliższym posiedzeniu Senatu. Czy natomiast w głosowaniu swem p.p. senatorowie Koerner i Dawidson przyczynili się do wzmocnienia stanowiska Koła Żydowskiego — to jest ich i ich wyborców sprawa.

Wreszcie sądzę, iż pomimo zblokowanej większości opozycyjnej w sprawie funduszu ministra wojny, przeznaczonego na cele obrony państwa w walce ze szpiegostwem, nie będą p. p. senatorowie Koerner i Dawidson „silniejszymi” od Marszałka Piłsudskiego i niezbędne na ten cel fundusze zostaną uchwalone. Ze swej strony, witając z największym uznaniem uchwałę Federacji Związków Obrońców Ojczyzny składam na zasilenie funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych 1000 zł. i przeznaczam na ten cel przyznane mi diety za kierownictwo sekcji podziału administracyjnego państwa przy komisji dla usprawnienia administracji.

(—) Walery Roman.
Senator.

Odrzucenie wniosku B. B. o pracy nad rewizją Konstytucji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej rozpatrzono wniosek klubu B. B., dotyczący Kontynuowania prac komisji nad rewizją konstytucji w wypadku zamknięcia sesji sejmowej. W głosowaniu wniosków klubu B. B. upadł 18 głosami przeciwko 8.

Za odrzuceniem tedy całkowicie winę ponoszą te kluby, które głosowały przeciw wnioskowi. Blok, uważając, że należy wszystko czynić, aby sejm wypełnił swój nadzwyczajny obowiązek konstytucyjny, dokonał rewizji Konstytucji i chciał przez wniosek o ciągłości prac komisji zapewnić spokój i powagę tej pracy. Stronictwa sejmowe wniosły odrzucić, dając tem samem wyraźny dowód, że nie chcą skoncentrować prac nad zagadnieniem najważniejszym i dążą do utopienia sprawy Konstytucji w morzu różnych drugorzędnych spraw sejmowych. Sejm, który uchwałą swoją stwierdził, że rewizja Konstytucji winna być dokonana, winien ograniczyć swe prace do rewizji Konstytucji i do konieczności państwowych. Uchwała komisji konstytucyjnej jest jednym z powodów, że Sejm — jak się zdaje — nie potrafi ze swego obowiązku wywiązać się.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Okólnik p. ministra Skarbu, dotyczący wywozu jaj.

Z dniem 1-go marca b. r. weszło w życie rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, w sprawie ustanowienia cła wywozowego na jaja. W związku z tem p. minister Skarbu—wystosował okólnik do wszystkich Dyrekcji Ceł, Inspektoratu Ceł w Gdańsku oraz wszystkich urzędów celnych—z następującym wyjaśnieniem: Ilość 50-ciu sztuk jaj dozwolona do wywozu przez podróżnych bez cła—jest maksymalną ilością, która może być wywieziona na jeden paszport, choćby w jednym paszporcie były wpisane i dzieci (do lat 14-tych). O ile podróżny wiezie ze sobą więcej niż 50 sztuk jaj, względnie o ile są wysyłane pocztą, koleją i t. p. i ilości wyższe od powołanej normy, należy w tym wypadku podać odcieniu nie wyłączając wolnej od cła normy 50-ciu sztuk). Wolne są od cła jaja wywożone przez zarejestrowane przedsiębiorstwa, stosownie do przepisów o uregulowaniu wywozu jaj zagranicę. Za podstawę do zwolnienia od cła w tym ostatnim wypadku służyć będą zaświadczenia wydawane przez Izby Przemysłowo-Handlowe dla każdego transportu oddzielnie.

Zaświadczenia składają się z dwóch części: 1) właściwego zaświadczenia dla użytku Urzędu Celnego, 2) potwierdzenia zwolnienia od cła pewnej ilości jaj. Zaświadczenia są wykonywane na papierze ze znakami wodnymi i z nadrukowa-

wanym deseniem kolorowym. Część zaświadczenia służąca za podstawę do zwolnienia od cła, należy dołączyć do deklaracji celnej. Potwierdzenie natomiast z podaniem faktycznie wywiezionej ilości jaj, po wpisaniu doń daty wywozu i pozycji rejestru wywozu oraz po ostemplowaniu i podpisaniu przez kierownika Urzędu Celnego—wysłać należy za pisem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wysyłka potwierdzeń odbywać się winna w każdy poniedziałek za tydzień ubiegły. Za każdym zaświadczeniem można odprawić bez cła najwyżej taką ilość jaj, na jaką opiewa zaświadczenie. Za nadwyżkę należy pobrać cło w gotówce. Gdyby zgłoszono do wywozu ilości mniejsze od podanych w zaświadczeniu, strona traci prawo do wywieżenia za tem samym zaświadczeniem w innym transporcie pozostałej ilości.

Przy odprawie wywozowej jaj należy ograniczyć się poza stwierdzeniem zawartości, do sprawdzenia napisów na czolowych bokach skrzyń i stwierdzenia ich zgodności z danymi zaświadczenia. O ile napisy na skrzyńkach nie będą odpowiadały danym zaświadczenia, chociażby tylko co do koloru znakowań (np. jaja o wadze 1.000 sztuk poniżej 45 klg. oznaczone napisem niebieskim, zamiast czerwonego), należy oznaczyć skrzyńki takie za niepokryte zaświadczeniem całą przesyłkę.

Z CAŁEJ POLSKI.

Sprawa opodatkowania spółdzielni w parlamencie kol. spóźd. W dn. 15 marca w gmachu Sejmu odbyło się zebranie koła spółdzielczego posłów i senatorów z udziałem przedstawicieli centralnych organizacji spółdzielczych. Wzięło w niem udział około 30 osób. Przewodniczył prezes koła, wicemarszałek Jan Woźnicki.

Na porządku dziennym była sprawa projektu ustawy o podatku majątkowym w stosunku do spółdzielni. Po zreferowaniu postulatów organizacji spółdzielczych przez dyr. związku spółdzielni spożywców, Rzpł. P., J. Zerkowskiego, została przyjęta rezolucja, domagająca się zwolnienia spółdzielni w Polsce od podatku majątkowego a to z następujących względów.

1) Kapitał udziałowy w spółdzielniach jest w całości przeznaczony na cele społeczne, 2) majątek społeczny i państwowy od tego podatku są zwolnione, 4) drobni przedsiębiorcy prywatni nie prowadzą prawidłowych ksiąg i dlatego mogą uniknąć w znacznej mierze tego podatku, 5) projektowana ustawa przewiduje zwolnienie od podatku majątkowego przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, prowadzą-

cych podobne działy, co i spółdzielnie.

Zgłoszona rezolucja dała okazję do krótkiej wymiany zdań, w której wzięli udział posłowie — Łucki, Hartglas, Zaremba. Postanowiono zebrać się raz w tej sprawie zwołać zebranie koła w momencie, kiedy sprawy podatkowe wejdą na porządek obrad komisji skarbowej, i poruszyć wogóle stosunek ustaw podatkowych do spółdzielni.

Giełda warszawska z dn. 20. III. b. m.

WALUTY I DEWIZY:	
Belgia	123,80—123,49
Kopenhaga	237,5—237,15
London	43,29—43,18
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34,84—34,75
Praga	26,40 ^{1/2} —26,34 ^{1/2}
Szwajcaria	171,52 ^{1/2} —171,10 ^{1/2}
Włochy	46,76—46,64
Marka niemiecka	211,61

Papiery procentowe: Pożyczka inwest. 9% Konwersyjna 67, 2% kolejowa 59, 10% kolejowa 102,50, 8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94, Te same 7%—83,25, 4 1/2% ziemskie 49,75—50, 8% ziemskie dolarowe 95,75, 7%—86, 4 1/2% Warsz. 48, 5% Warsz. 52,75, 8% Warsz. 69,75—70—69,50.

Akcje: Bank Dysk. 139—140, Polski 172,75, Związku Spółek Zarobkowych 85, Elektryczna w Dąbrowie 105, Kukier 48, Łaz. 8,20—8,25, Węgiel 85—85, Nobel 29,50, Ostrowiec 98, Starachowice 31,50.

Zabiegi urzędników państwowych o poprawę bytu.

Trudne położenie materialne pracowników państwowych skłoniło centralne związki zrzeszone w centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych do przedłożenia stronictwom sejmowym żądań mających na celu poprawę materialnego położenia rzesz pracowników państwowych, które szczególnie w obecnym okresie znajdują się w położeniu wprost rozpaczliwym.

Reprezentacja pracowników państwowych w skład której wchodził p. p. Raabe, Kisielnicki, Brzusi, Augustynowicz, Mozgala odbyła konferencję z klubem Bezpartyjnego Bloku, w imieniu którego poseł Kosiński zapewnił o zrozumieniu jakie dla spraw uposażenia pracowników państwowych ma Blok Bezpartyjny, zapewniając równocześnie delegację, że przedłożone mu na piśmie dezzyderaty poda do wiadomości prezydium klubu polecając delegacji aby po odpowiedź w sprawie wypłaty różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928, zgłosiła się za kilka dni. W klubie PPS delegacja odbyła konferencję z posem Djamandem i Niedziałkowskim, którzy przyrzekli poparcie żądań pracowników państwowych na terenie Sejmu i Rządu.

W imieniu klubu Narodowego przyjął przedstawiciel związku prezes tego klubu prof. Rybarski, który wskazał na stanowisko, jakie w sprawach urzędniczych w obecnym Sejmie zajmuje Klub Narodowy, którego wnioski o poprawę bytu czynnych pracowników państwowych i emerytów, zostały uchwalone.

W imieniu klubu Wyzwolenia przyjął delegację wicemarszałek Woźnicki, który uznając konieczność poprawy bytu pracowników państwowych równocześnie zaznaczył, że w obecnej sytuacji inicjatywa Sejmu bardzo mało może mieć widoków powodzenia.

Delegacja złożyła swe postulaty również Klubom: Chrześcijańskiej Demokracji, Piasta, Narodowej Partii Robotniczej, Stronictwu Chłopskiemu w memorjałach złożonym przez delegację związków w sprawie doróżnej pomocy znajdującej się w: 1) wypłaty niewypłaconej pracownikom państwowym w roku 1928 różnicy dodatku mieszkaniowego przed świętami Wielkiej nocy. 2) Wypłaty dodatku mieszkaniowego pracownikom kontraktowym i dniówkowym, jaki pobierają pracownicy etatowi. 3) Podwyższenia % go poborów służbowych dla wszystkich kategorii.

Następnie idąc postulatami w sprawie ustalenia pracowników państwowych na zajmowanych przez nich stanowiskach, nowelizacji ustawy automatenowej przy uwzględnieniu automatycznego awansu w grupach plac. W końcu nowelizacji ustawy emerytalnej, oraz ubezpieczenia wszystkich kategorii pracowników państwowych na wypadek choroby, kalectwa, niezdolności do służby lub starości przy zapewnieniu minimum egzystencji emerytom oraz wdowom i sierotom po pracownikach państwowych.

Dymisja kuratora Ryniewicza.

Dotychczasowy kurator okręgu szkolnego w Łodzi, dr. Ryniewicz, przechodzi z końcem kwietnia na emeryturę, obowiązki zaś kuratora w tem miesiącu powierzone zostały p. J. Gadomskiemu, wizytatorowi szkolnemu w kuratorjum warszawskim.

Moskwa nabywa chleb na kartki.

MOSKWA, 20 III. (Pat). Od dwóch dni odbywa się w Moskwie sprzedaż chleba na kartki. Cena chleba na kartki wynosi 22 kop. za kilo. Bez kartek kilo tego samego chleba kosztuje 44 kop. Chleb ptylowy kosztuje na kartki 44 kop., a bez kartek 64 kop. Ceny za inne wyroby piekarskie z dnem 17-go b. m. podwyższone zostały o 20 proc.

Kronika telegraficzna.

— B. sek. stanu Kellog planuje podróż do Europy, która rozpocznie ma po przekazaniu adent swemu następcy Stimsonowi.
— B. min. Reichswahny Gessler zachorował poważnie na reumatyzm stawowy i przewieziony został do szpitala w Senebergu.
— Reichstag przyjął prowizorium budżetowe na okres do dn. 30 czerwca t. b. mimo sprzeciwu komunistów, niemieckonarodowych i hitlerowców obu odcieni.

ności „wodza” monarchistów nie przyjmuje.

Problem „uznania” cesarza Cyryla postawiony został obecnie na porządku dziennym zjazdu Rady Monarchistycznej, który w najbliższym czasie odbędzie się w Paryżu. Na zjeździe tym niewątpliwie dojdzie do bardzo ożywionej wymiany poglądów między „lewymi” a „prawyymi” monarchistami. Należy jednak zaznaczyć, że wielki książę Cyryl zbyt wielką popularnością w kołach emigrantów rosyjskich się nie cieszy, wobec czego zdaje się być rzeczą wątpliwą, aby zwolennicy „cesarza” znaleźli się na zjeździe w większości.

STANISŁAW ŁAWRYNOWICZ

Inspektor Majątków Państwowych. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi zmarł nagle w Warszawie dnia 20 marca 1929 r. przeżywszy lat 54.

W Zmarłym tracimy zasłużonego współpracownika i nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci. **WOJEWODA I URZĘDNIICY** Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

840

Walka z ruchem socjalnym w Indiach

BOMBAJ, 20. III. (Pat). W związku z espiem wykrytym w Mecrut, policja tutejsza otrzymała polecenie przeprowadzenia 120 rewizji domowych. Przy tej okazji aresztowano 3 przywódców Labour Party, w mieszkaniu których znaleziono liczne książki i dokumenty. W całym mieście podjęte zostały wszelkiego rodzaju środki ostrożności.

Policja i oddziały wojskowe utworzyły na placach miejskich główne punkty strategiczne. We wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach ustawione zostały posterunki wojskowe. Niezależnie od tego dokonano również szeregu rewizji w Poona, gdzie były przewodniczący kongresu Trade Unionów aresztowany został pod zarzutem knucia spisku przeciwko królowi. W Kalkucie policja przeprowadziła rewizję w 35 mieszkaniach. Aresztowano szereg przywódców Labour Party i skonfiskowano wiele nielegalnej literatury komunistycznej.

Dookoła osoby Trockiego.

BERLIN, 20. III. (Pat). Prasa berlińska donosi, że adwokat Trockiego, poseł socjalistyczny Rosenfeld złożył rządowi Rzeszy i rządowi pruskiemu orzeczenie lekarzy, którzy leczyli Trockiego w r. 1926. Lekarze ci, a wśród nich prof. Citron i prof. Krauss, którzy operowali wówczas Trockiego, oświadczają, że operacja nie dała zamierzonych wyników. Prof. Citron oświadczył z naciskiem, że jest rzeczą bardzo pożądaną, ażeby Trocki mógł być leczony przez lekarzy, którzy chorobę jego z ówczesnych czasów doskonale znają.

Rewizja statutu Trybunału sprawiedliwości

GENEWA, 20. III. (Pat.) Komisja prawników przyjęła tekst sprawozdania, przedstawionego przez Fromageota i Politisa, w sprawie rewizji statutu międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości.

Gratulacje b. cesarza Wilhelma dla Tirpitz.

BERLIN, 20. III. (Pat.) Były cesarz Wilhelm nadesłał z okazji 80 rocznicy urodzin admirała von Tirpitz, byłego szefa marynarki niemieckiej, serdeczne życzenia gratulacyjne. Prasa berlińska uważa te gratulacje Wilhelma za dowód, że nieporozumienia między byłym cesarzem a admirałem Tirpitzem, datujące się z czasów, poprzedzających zakończenie wojny, zostały ostatecznie załagodzone.

Protest przeciwko państwu kościelnemu.

PRAGA, 20. III. (Pat). Na zebraniu przedstawicieli kościoła czechosłowackiego podniesiono się protesty przeciwko odbudowie państwa państwa kościelnego i państwa w Czechosłowacji nie Łęży narazenie na szwank przez fakt porozumienia między Watykanem a Kwirynalem.

Ochrona pracy w Rosji Sowieckiej.

Kilka dni temu w kopalni węgla „Marjo”, w okręgu dońskim wskutek oberwania się windy zostało zabitych 27 górników. Podczas pogrzebu ofiar katastrofy, który zamienił się w olbrzymią manifestację, tłumy robotników wznosiły okrzyki skierowane przeciwko rządowi sow., domagając się ukarania winnych.

Jak donosi mińska „Zwiewda” podczas budowy nowej fabryki — garbarni w Witebsku wskutek zaważenia się rusztowania został zabity 1 robotnik i 13 ciężko rannych.

Olbrzymi wybuch nafty w Pensylwanii

MARSUSHOOK (Pensylwania), 20. III. (Pat). Dziś rano na skutek wybuchu w rafinerii nafty jeden z robotników został zabity, zaś 4 odniosło ciężkie obrażenia. Poza tem kilka robotników zginęło bez wieści. W danej chwili 6 rezerwarów z naftą znajduje się w płomieniach.

Katastrofa samolotu niemieckiego.

BERLIN, 20. III. (Pat). Samolot niemiecki M.K.D. 85, lecący z Anglii, spadł w pobliżu latarni morskiej pod Calais i splonął. Kierownik samolotu Kunsted odniósł poważne rany na głowie i wstrząśnienie wewnętrzne. Pasażer zaś Mayer złamał nogę. Obaj poranieni zostali odwiezieni do szpitala w Calais. Samolot startował z angielskiego portu lotniczego Lypmpe i miał odbyć drogę do Oslo.

Podpalenie urzędu podatkowego w Warszawie.

WARSAWA, 20. III. (Pat). Ubiegłej nocy wybuchł pożar w lokalu urzędu podatkowego przy ul. Marszałkowskiej 28. Na wstępie przez mieszkańców alarm przybyła straż ogniowa, która pożar ugasiła, przyczem stwierdzono, że ogień powstał z podpalenia. Miaonowice nieznaną dotąd sprawcą podpalili trzy szafy z aktami, znaczna część których spłonęła. Policja lokal opeczliwiała i wszczęła dochodzenie celem wyjaśnienia przyczyny pożaru.

Dalsze aresztowania fałszerzy w Berlinie.

BERLIN, 20. III. (Pat). Prokurator generalny wydał rozkaz aresztowania byłego radcy stanu Orłowa i pewnego dziennikarza rosyjskiego, zamieszanego podobnie jak Orłow w sprawę fałszerstw dokumentów.

Rozbita opozycja.

„Liet. Aidas” w swych rozważaniach nad upadkiem życia polityczno-partijnego w Litwie stwierdza, że Związek gospodarzy (Ukininku Sajunga) przestał właściwie już istnieć materialnie i moralnie. Znikła potężna doniedawna organizacja polityczno-ekonomiczna, która niedawno jeszcze szczyliła się tem, że jej członkowie zajmują czołowe stanowiska w państwie.

Niepostrzeżenie zamarała również inna organizacja, która, co prawda, nigdy nie odegrała większej roli — Partja Rolników. — Wpływowa swego czasu Federacja Pracy znalazła się na rozdrożu, socjaldemokraci zaledwie wegetują, chrześcijański demokraci czynią rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać swą jedność i zapewnić sobie nadal poparcie duchowieństwa katolickiego. O ludowcach wreszcie „Liet. Aidas” powiada, że chociaż należą oni teoretycznie do opozycji, jednakże w praktyce współpracują z rządem.

Analizując przyczyny tego zaniku partji politycznych organ prof. Woldemarasa dochodzi do wniosku, że dzieje się to z dwóch powodów. Po pierwsze partje utraciły zaufanie ludności, nie wypełniając przyrzeczeń, szczerze szafowanych podczas wyborów przez agitatorów i nie umiejąc rządzić krajem przy pomocy Sejmu. Z drugiej strony autorytet partji znajdujących się dziś w opozycji został ostatecznie zachwany dzięki konsekwentnej i owocnej działalności obecnego rządu.

Odpowiadając na powyższe wywody chrześc.-dem. „Rytas” w artykule p. t. „Co teraz powieją ludowcy?” utrzymuje, że „Liet. Aidas” ma zupełną słusność w swej ocenie stanowiska dwuznacznego „laudinków”, że istotnie przeszli oni na stronę rządu i że powinni teraz przyznać się otwarcie do zmiany frontu.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Sprawy Narodowościowe” Nr 6. Rok II. Cena 5 zł. Ukazał się nowy numer „Spraw Narodowościowych”, który zawiera szereg nader interesujących artykułów. Na szczególną uwagę zasługują obszerna praca p. dr. A. Krypińskiego p. t. „Liczba i rozmieszczenie Ukraińców w Polsce”, w której autor z wielką znajomością przedmiotu i z pełnym obiektywizmem stara się ustalić maksymalną liczbę Ukraińców w Polsce. Poza tem zamieszczone zostały dwa artykuły, mianowicie: prof. T. Walka „Czerwieckiego” i I. Bornsteina p. t. „O działalności gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce”, w którym omówione są wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Instytut Badań Spraw Narodowościowych.

W bogatej, jak zwykle, kronice podane zostały aktualne materiały, dotyczące spraw mniejszościowych w Polsce i poza Polską, oraz na terenie międzynarodowym i m. in. „Sprawy narodowościowe” w III-go Kongresu U. N. D. O., z 54-iej Serji Rady Ligi Narodów w Lugano, skład narodowościowy Federacji Zakauckiej i wiele innych.

— Jedyny magazyn polski „Naokoło Świata” czyni z każdym numerem postępy, dzięki którym prześciga już podobne czasopisma zagraniczne. Świeży, tego dowodem jest zeszyt lutowy, oznaczający się bardzo bogatym i ciekawym materiałem ilustracyjnym, oraz całym szeregiem wysoce zajmujących artykułów. Na szczególną uwagę zasługują: M. S. „Królestwo sportów zimowych”, dr. Mierzycyńskiego, „Jak skóra ludzka walczy ze śmiercią nieprzyjaciółmi”, J. Szareckiego „Madora”, R. Nauka narciarstwa w pokojku. K. Stromongerat Dyrigent, J. Kosowski: Marjusz „Maszynski”, pełne humoru „Merzenie ścietej głowy” W. Zambrzyckiego i ciekawa nowela Bolesława Szczyty p. t. „Po latach”.

Echa w sądzie dawnej gospodarki miejskiej.

Dnia 22 b. m. o godz. 9 rano w sądzie grodzkim (b. sąd pokoju w gmachu sądów pokój 225) rozpoznawana będzie sprawa z oskarżenia b. ławnika p. H. Karczewskiego przeciwko p. Wacławowi Gizard-Studnickiemu b. radnemu oskarżonemu z § 531 kod. karnego.

Radny Studnicki, spełniając swój obowiązek, żądał przy dyskusji budżetowej wyjaśnień zarzutów, kursujących przeciwko zlej gospodarce na reżni miejskiej.

Podniesieniem tych zarzutów i żądaniem ich sprawdzenia uczul się dotknięty ławnik Karczewski, ówczesny szef reżni i ryneków i stąd wynikła sprawa o zniesławienie, która, z powodu, że parę razy spadała z wośondy będzie rozpatrywana sądownie dopiero 22 b. m., kiedy już echa dawnej gospodarki miejskiej przeszły do historii.

Rozbieżności wśród monarchistów rosyjskich.

Liczba aktywnych monarchistów rosyjskich na emigracji jest stosunkowo niewielka. Większa część, przebywających na wygnaniu, zwolenników monarchji, zachowuje w sprawach politycznych zupełną bierność, oczekując z cierpliwością dalszego rozwoju wypadków w Rosji.

Ale ci nieliczni monarchiści rosyjscy, którzy na emigracji politykę uprawiają, są w swej działalności tak aktywni, że zwracają na siebie uwagę nietylko bezpośrednio w kwestji tej zainteresowanych Rosjan, lecz i bardzo szerokich warstw ludności europejskiej. Aktywność zwolenników monarchji w Rosji wzrosła się zwłaszcza bardzo znacznie po śmierci wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz stał na stanowisku, że ostateczna decyzja co do ustroju państwowego przyszłej wolnej i narodowej Rosji będzie mogła nastąpić dopiero wtedy, kiedy naród rosyjski będzie miał możność wyjawienia swej swobodnej i przez nikogo niekrepanej woli w tym kierunku. W ten sposób Mikołaj Mikołajewicz bardzo był nie na rękę tym monarchistom rosyjskim, którzy sprawę przyszłego ustroju Rosji uważali za rzecz zgóry przesądzoną i już dawno ogłosili „cesarzem” Rosji wielkiego księcia Cyryla. Autorytet wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza sprawił jednak, że cały szereg wybitnych monarchistów rosyjskich „cesarzowi” Cyrylowi swego poparcia nie okazywał. Naogół przedstawiała się sytuacja w ten sposób, że przeciwko sobie stały dwa obozy monarchistyczne, głoszące wprawdzie zupełnie odmienne poglądy polityczne, ale nie zwalczające się zbyt intensywnie właśnie dzięki popularności jednego ze swych wodzów (Mikołaja Mikołajewicza). Sytuacja uległa jednak zasadniczej zmianie po śmierci wielkiego księcia. Namietności polityczne wśród monarchistów rosyjskich ponownie rozgorzały, a walka między obydwoimi obozami wybuchła z wzmoczoną intensywnością.

W organizacji, popierającej dotychczas bez zastrzeżeń ideje Mikołaja Mikołajewicza, w t. zw. „Najwyższej Radzie Monarchistycznej” zarysowała się po śmierci wielkiego księcia poważna różnica poglądów.

Jeden z wybitniejszych działaczy tej organizacji, były członek Dumy państwowej, Markow II, wystąpił z wnioskiem, by „Rada monarchistyczna” uznała Cyryla cesarzem Rosji. Przeciwno temu wystąpiło jednak z całą stanowczością „lewe skrzydło” Rady monarchistycznej i zagroziło panu Markowowi rozłamek na wypadek, jeśli zdecydowałby się on wniosek swój zrealizować. Kompromisowe rozwiązanie sporu zaproponował były wybitny działacz państwowy w Rosji, Krupienski, który zgłosił wniosek, domagający się uznania Cyryla wodzem monarchistów, ale nie cesarzem Rosji.

W ostatnich dniach miesiąca stycznia na specjalnym posiedzeniu Najwyższej Rady Monarchistycznej wniosek Krupienskiego został przyjęty, wobec czego Rada wydelegowała do w. ks. Cyryla specjalną delegację w osobach Gorczakowa i Krupienskiego, którzy mieli z wielkim księciem nawiązać bezpośredni kontakt. Dnia 5 lutego wielki książę przyjął obu wysłanników Rady, przycięto to było jednak bardzo sztywne. Przedstawiciele Rady zrazili sobie Cyryla tem, że tytułowali go „książęcą”, a nie „cesarską” mością, pomimo iż członek rady przyboznej „cesarza” Cyryla, chcąc „wysłannikom” rady monarchistycznej dać dobry przykład z naciskiem tytułował ks. Cyryla „cesarską mością”.

„Cesarz” Cyryl wysłuchał łaskawie swych gości, poczem sucho się z nimi pożegnał, nie dając im żadnej odpowiedzi. W ten sposób sprawa uznania „cesarza” Cyryla przez Najwyższą Radę Monarchistyczną w dalszym ciągu pozostała otwartą. Zresztą ks. Cyryl po kilku dniach polecił zakomunikować Radzie, iż zaproponowanej mu god-

OD ADMINISTRACJI

Dnia 24 marca b. r. ukaże się pierwszy numer świąteczny naszego pisma p. t. „Gdzie czynić zakupy świąteczne”

Ogłoszenia przyjmuje codziennie Administracja „Kurjera Wileńskiego” od 9—3 pp. i od 7—9 w. oraz wszystkie biura ogłoszeniowe.

CENY OGŁOSZEŃ ZWYKŁE.

805

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

„Jaki pan — taki kram“.

Po każdym dorocznym Zgromadzeniu Spółdzielni „Ziarno” w Postawach miałem żal do jednostek, które od kilku lat opanowały placówkę gospodarczą i świadomie odsuwają od aktywnego udziału w sprawach Spółdzielni, najliczniejszego spożywcy — ludność wiejską. Stowarzyszenie kooperatystyczne u nas się traktuje nie ze stanowiska solidarności ludzkiej, lecz jako dogodny przedsięwzięcie handlowe. Wyniki są takie, że włościanie demonstracyjnie opuszczają szeregi kooperatyzowanych spożywcyw zakupuju towary w sklepach prywatnych. W rezultacie pierwsze półrocze 1928 r. dało deficytu z grą 700 zł. Dla zrównoważenia budżetu kierownik Spółdzielni p. Łukjaniec angażuje się w różne kombinacje handlowe, niezgodne z zasadami kooperacji. Operując większymi sumami p. Łukjaniec towary nabywał z pierwszych źródeł i wyprzedawał drobnym prywatnym handlarzom, sprzedawał wagonami nawozy sztuczne nie niemające wspólnego z produktami spożywczymi, udzielał kredytów e. t. c. Intensywność pracy kierownika Spółdzielni najlepiej wykazuje suma wypłaconych %/o od pożyczek na zakup towaru, przekraczająca 1000 zł., oraz osiągnięta za 1928 rok operacyjny nadwyżka w kwocie... 51 zł. Natomiast zupełnie został zaniedbany dział organizacyjny, tak, że w sklepie przy rewizji zabrakło towaru na 611 zł. Jeńskie ani kilkuletnia praca, ani gorzkie własne doświadczenie nie przekonały p. Łukjanca, — w dalszym ciągu pozostaje przy swym uporze i wznosi jeszcze wyższe ściany powstała pomiędzy spożywca, a władzami Spółdzielni „Ziarno”. Dowodem może posłużyć doroczne

walne zgromadzenie, odbyte w dniu 10 marca r. b. w lokalu Domu Ludowego w Postawach. Zwołane chyba dla pozorów, bowiem ze względu na czas oraz fatalną pogodę, w obradach nie mogli wziąć udziału spożywcy nawet z najbliższych wsi, a byli obecni tylko „swoi ludzie”. Można przeto wyobrazić, co się działo na zebraniu przy tak dobranym komplecie uczestników. Szczytem zaś bezprawia i gwałtu był akt dokonania wyborów do Rady Nadzorczej.

Przedwzrostkiem niepożądani członkowie R. N., którzy w końcu 1928 r. weszli jako zastępcy, zostali wykluczeni, a wybór zaś nowych 3-ch członków R. N. i 3-ch zastępców został zreferowany głosowaniem jawnym, pod naciskiem awanturowanego się grona przyjaciół. Poza tym nadmienić należy, że w głosowaniu brało udział co najmniej 50 proc. nie członków, co było bezprawiem i na co niezareagował przewodniczący zebrania, któremu zwracano na to uwagę.

Tak się przedstawia Stowarzyszenie Spożywcyw w Postawach pod kierownictwem patentowanego fachowca, ilustrując działalność jego trzeba przyznać rację Edwardowi Milewskiemu, który w swoim dziele zaznacza: „do pracy spółdzielczej nie samej tylko wiedzy trzeba. Sama znajomość teorii zasad gospodarczych nie wystarczy. Potrzeba serc i charakterów, mądrości życiowej i rozumu, co się „chłopskim” zowie; talentu rządzenia i talentu karności, płomiennej propagandy i bohaterstwa pracy — tego powszedniego heroizmu poświęceń, mozołu i wytrwałości.

R. Żukowski.

Strajk w żydowskich szkołach ludowych.

Onegdaj odbyła się w lokalu zawodowego związku żydowskich nauczycieli w Wilnie (W. Pohulanka 18) narada przedstawicieli szkół żydowskich i hebrajskich w sprawie proklamowania ogólnego strajku we wszystkich wileńskich szkołach hebrajskich i żydowskich.

Narada trwała do godziny drugiej po północy, w wyniku czego jednogłośnie uchwalono proklamować strajk, który rozpoczyna się dziś we czwartek po trzeciej lekcji.

Strajk jest głównie zwrócony przeciwko żydowskiej gminie wyznaniowej, która się uchyla od subwydowania żydowskiego szkolnictwa.

Sprawa przedstawia się następująco:

Przed kilkoma miesiącami centrale szkół żydowskich w Wilnie przedłożyły gminie memoranda, w których przedstawiały położenie szkolnictwa żydowskiego, i domagały się, by gmina wstawiła do swego budżetu stałe subsydjum dla szkół żydowskich i wypłaciła tytułem jednorazowej subwencji 50.000 zł.

Gmina wyznaniowa żądanie centrali szkół obiecała spełnić, miała nawet tytułem zaliczki wypłacić pewne kwoty, lecz były to tylko obietnice.

Przed 2-ma więc tygodniami nauczyciele wręczyli gminie żydowskiej ultimatum, żądając, by w ciągu 10-u dni spełniła zaciągnięte zobowiązania. Wyznaczono wtedy mieszaną komisję, złożoną z przedstawicieli nauczycieli i zarządu gminy. Przedstawiciele jednak zarządu gminy komisję tę sabotowali i nie przychodzili na posiedzenia.

Na posiedzeniu więc onegdajszym w Związku zawodowym nauczycieli żydowskich został wybrany komitet strajkowy, który ma kierować całą akcją strajkową.

Do strajku wstępuje 21 szkół z blisko 7000 dziećmi z pięciu centrali szkolnych.

Nauczycielom należą się pobyry za 18-20 miesięcy. W centrali „Horew” (szkoły religijne, gdzie poświęca się kilka godzin dziennie przedmiotom nauk świeckich), nawet za 33 miesiące.

Jak się dowiadujemy, wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się w mieszkaniu prezesa gminy p. posła d-ra Wygodzkiego poufne posiedzenie niektórych członków rady i zarządu gminy. Omówiona była sprawa znalezienia środków dla jednorazowej subwencji. Konkretnych jednak wniosków nie przyjęto żadnych.

Narazie strajkują tylko szkoły ludowe. Jeżeli jednak strajk się przeciągnie, staną też i gimnazja żydowskie. (—)

Czwartek
21
Marca

Dziś: Benedykta
Jutro: † Katarzyna
Wschód słońca — g. 5 m. 29.
Zachód — g. 17 m. 26.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 20/III — 1929 roku.

Ciśnienie	774
Średnie w milimetrach	
Temperatura średnia	0° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Południowo-zachodni
U w a g i:	Pochmurno
Minimum:	— 1° C.
Maximum:	— 0° C.
Tendencja barometr.	Bez zmian.

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego numeru naszego pisma dołączamy bezpłatnie kolejny, 5-ty z rzędu *Przegląd Gospodarczy Ziemi b. W. Ks. Litewskiego* p. t. „**BANKI W WILNIE**”.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— Zgosił s. p. St. Ławrynowicza. Wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość z Warszawy o nagłym zgonie s. p. Stanisława Ławrynowicza, inspektora majątków państwowych w wileńskim urzędzie wojewódzkim. S. p. Ławrynowicz bawił w Warszawie w sprawach służbowych. Zmarł przeżywszy lat 45.

URZĘDOWA

— Przyjęcia u p. wojewody. W dniu 20 b. m. przyjęci byli generał Stankiewicz prezes Związku Emerytów Wojskowych w Wilnie w sprawach związków, admirał Borowski i p. Szumański w sprawie budowy schroniska nad jeziorem w Trokach, prezes spółdzielni szewców Jedność p. Sosnowski w sprawach tej spółdzielni, dyrektor Banku Gosp. Krajowego p. Ludwik Szwykowski.

Przyjęci byli przez p. wojewodę pp. Witold Hulewicz i Tadeusz Łopalewski, którzy przybyli aby zaprosić p. wojewodę na wieczór poetów, który odbędzie się dzisiaj we czwartek dnia 21 b. m. w sali gimn. im. Mickiewicza.

W dniu 20 b. m. p. wojewoda wileński w godzinach urzędowych odwiedził pułk. Korewo, nowomianowanego dowódcę 6 Brygady K. O. P. w dowództwie tej Brygady.

— Konsulat Łotewski w Wilnie w okresie świąt Wielkanocnych nie będzie czynny: w czwartek 28 marca, piątek 29 marca, niedzielę 31, poniedziałek 1 kwietnia, wtorek 2.

MIEJSKA

— Prace przedwyborcze do Izby Rzemieślniczej w Wilnie. W związku z rozpisaniem wyborów do Izby Rzemieślniczej — magistrat m. Wilna otrzymał polecenie od władz wojewódzkich uporządkowania do dnia 1-go kwietnia b. r. aktów, dotyczących rzemieślników stale zamieszkałych na terenie m. Wilna.

Jak się dowiadujemy, podług danych magistratu, istnieje zgóra 500 rzemieślników, co do których zachodzą wątpliwości, czy posiadają oni prawo głosu przy wyborach. W związku z powyższym magistrat zamierza wyznaczyć dwóch urzędników, którzy zajmą się stwierdzeniem, czy zakwestjonowani rzemieślnicy wypracowali się do głosowania przy wyborach do Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

— Zmiana lokalu sekcji technicznej magistratu. W dniu dzisiejszym sekcja techniczna magistratu przystępuje do przeprowadzenia się do nowego lokalu, położonego w tejże posesji. W lokalu dotychczas zajmowanym przez sekcję techniczną nadal pozostanie jedynie wydział elektryczny.

SAMORZĄDOWA

— Posiedzenie wydziału wojewódzkiego. W dniu 18-go b. m., na posiedzeniu wydziału wojewódzkiego pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza załatwiono następujące sprawy:

Rozpatrzono i zatwierdzono budżet dodatkowy młodocześńskiego powiatowego związku komunalnego na rok 1929/30 w kwocie 136.000 złotych.

Rozpatrzono i zatwierdzono budżet postawskiego powiatowego związku komunalnego na rok 1929/30. Budżet postawski wyraża się po stronie dochodów i rozchodów w zbilansowanej kwocie 499.329 zł. W wydatkach, są następujące kwoty: administracja ogólna 65.845 (14,5 proc. ogółu wydatków), spłata długów 30.898 zł., przedsiębiorstwa komunalne 20.000 zł., drogi i place publiczne 161.000 zł., oświata 10.985 zł., kultura i sztuka 4.237 zł., zdrowie publiczne 90.508 zł., opieka społeczna 21.245 zł., popieranie rolnictwa 47.187 zł., popieranie przemysłu i handlu 3.170 zł. na cele rozwoju sieci straży ogniowej i na utrzymanie aresztu 35902 zł., na zapomogi dla gmin deficytowych 4.000 zł. na subwencje dla rozmaitych zrzeszeń i instytucji 4933 zł.

— Sprostowanie. W ostatnim zdaniu artykułu p. t. „Memoriał żydowski w sprawie procedury mniejszościowej”, zamieszczonym na 2-iej kolumnie onegdajszego numeru wkraśli się błąd. Mianowicie zamiast nazwiska Scialoja powinno być Adatci.

KRONIKA

RÓŻNE

— Ofiara na rzecz dotkniętych klęską nieurodzaju. Arnold Mozer, właściciel gazowni w Wilnie złożył na ręce p. wojewody wileńskiego 500 złotych na rzecz ludności dotkniętej klęską nieurodzaju. Kwota ta została przekazana komitetowi pomocy.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).
— „Przyjaciele”. Dziś po raz trzeci znakomita komedia Al. hr. Fredry p. t. „Przyjaciele”, która cieszy się ogromnym powodzeniem, dzięki wybornej grze wykonawców, zrestrojonych reżyserko przez dyr. T. Trzcickiego.

Początek o g. 20-ej. Bilety sprzedaje biuro „Orbis”.

— Przedstawienia szkolne. Za zgodą Kuratorium Szkolnego, w piątek i w sobotę bieżącego tygodnia odbędą się „przedstawienia głębokiej tragedii Tejmajera p. t. „Judasz” — dla młodzieży szkolnej.

Początek przedstawień o godz. 16-ej. Ceny miejsc od 30 gr.

REDUTA (na prowincji).
— Dziś w Kowliu stylowa komedia Józefa Korzeniowskiego p. t. „Wasy i peruka”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— „Pochwała” kradzieży, ten niezmiernie oryginalny utwór włoski, który się spotkał z ogólnym uznaniem, grany będzie dziś i w sobotę.

— Kwadratura koła! dla inteligencji pracującej. Jutro na jeden wieczór wraca na repertuar ulubiona sztuka na stosunki bolszewickie satyra W. Katarjewa „Kwadratura koła”. Ceny od 20 gr.

— Popołudniówka niedzielną. W niedzielę o g. 3-ej pp. dla uczącej się młodzieży i najszerzej publiczności grani będą niezawodni „Ułani ks. Józefa”. Ceny miejsc od 20 groszy.

— Humor rządzi” występy artystów „Qui Pro Quo”. W sobotę o g. 11-ej i w niedzielę o g. 8 m. 30 wiecz. wystąpią w Teatrze Polskim ulubieni Warszawy artyści tej miary co Romuald Gierasiński i Marjan Renigam, na czele doskonałego zespołu (Janina Olenicka, Helena Korbut i Bolesław Kępski).

Cały program zupełnie nowy. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Koncert religijny T-wa „Lutnia”.

Zapowiedziany na niedzielę 24 b. m. koncert religijny, który się odbędzie w sali Śniadeckich U. S. B. wzbudził zupełnie zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników poważnej muzyki, a to ze względu na program koncertu.

W pierwszej części programu wykonane będą utwory Bacha, Pergolesiego, Rossiniego i in. w drugiej „Requiem” Mozarta. Chór mieszany i orkiestra pod dyr. J. Lesińskiego soliści: W. Hendrich (sopran), N. Peckerówna (alt), A. Ludwig (baryton) i E. Olszewski (tenor). Początek o g. 8 wiecz.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukulka.

CZWARTEK, dn. 21 marca 1929 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny.

12.10—14.50. Program dla młodzieży szkolnej: „Pisanki wileńskie” odczyt, oraz koncert ork. filharmonicznej. 15.10—15.35. Odczyt dla maturalistów. „Tworzenie się państw narodowych w Europie w w. XIV i XV”. 15.35—16.00. „Cyrenajczyk” IV konferencja religijna wygl. ks. dr. Walerjan Meystowicz. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, chwila literacka i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35. Komunikat harcerski. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci „Czego ludzie nie wymyślą?” — opowie Wujek Henio. 17.00—17.25. Wzrost książki. 17.25 — 17.50. Pogadanka radiotelegraficzna. 17.50—18.50. Koncert kameralny. 18.50 — 19.20. Przerwa. 19.20 — 19.45. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 20.00—21.10. Koncert chóru religijnego wielkiej synagogi w Wilnie. 21.20—22.00. Audycja literacka „Hajze na Soplicę” VII księga „Pana Tadeusza” Mickiewicza w radiofonizacji Witolda Hulewicza. 22.00. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P.A.T., policjany, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Publiczna audycja radiowa.

W dniu 25-go bm. o g. 20 m. 15 odbędzie się w sali Śniadeckich U. S. B. publiczna audycja radiowa. Jest to pierwszy tego rodzaju eksperyment w Wilnie — to też już wzbudził wielkie zaciekawienie szczególnie wśród miłośników radia. W programie: pierwszy wieczór słowiański, składający się z pieśni polskich, białoruskich i ukraińskich chórnych i solowych w wykonaniu Chóru Słowiańskiego pod kierunkiem Teodora Matwicza, Zofii Bortkiewicz-Wylezińskiej i Heleny Zubowiczowej, oraz kapitał „Przygodzie Osmianczuka” który opowie art. Reduty Leon Wollejo i regionalny koncert na cymbałach „prawdziwego” Osmianczuka Franciszka Ciechanowicza, który specjalnie na ten wieczór przyjadzie z pod Osmianką.

Na wileńskim bruku.

— Ofiara denaturatu. Zasiłki z powodu zatrucia denaturatem osadzony w areszcie centralnym Michał Tytus (Połocka 4.)

Zatrute w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.

— Aresztowanie aplikanta adwokackiego Sotobu. Wczoraj w nocy został aresztowany Apollus Sotobu, pełniący doniedawna funkcję sekretarza adwokata Andrejewa.

Sotobuha odesłano do sędziego śledczego, który po zbadaniu akt sprawy wyda decyzję co do dalszego losu aresztowanego.

— Kradzież bielizny. Ze strychu posesji Nr. 50 przy ul. Zawalnej skradziono bieliznę wartości 350 zł.

— Sprzedawca skradziony zegarek. Został zatrzymany na rynku Łukiskim Piotr Szaszko który usiłował sprzedać zegarek skradziony pod Halami Bolesławowi Sarmockiemu (Świętego Piotra 9).

— Fruwające kloce. Kloce sosenowe skradzione przed kilku dniami z lasu państwowego w gminie rudomińskiej ujawniono w składzie drzewa przy ul. Zawalnej 19.

— Matki uwaga! Korzystając z nieobecności matki napila się esencją octową Irenka Juchniewiczówna (Sokola 23) lat 3 i pół. Zatruta musiano ulokować na szpitalu dziecięcym.

Gmina świrska nadaje honorowe obywatelstwo Marszałkowi Piłsudskiemu.

Rada gminy Świr uchwaliła prosić p. Marszałka Piłsudskiego o przyjęcie honorowego obywatelstwa wspomnianej gminy.

Ofiara walki z epidemią tyfusu.

Wczoraj nadeszła do Wilna wiadomość, iż dnia 18 marca zmarł Bronisław Kozłowski dezynfektor kolumny sanitarnej, zorganizowanej niedawno na terenie powiatu wileńsko-trockiego dla walki z epidemią tyfusu plamistego.

S. p. Kozłowski biorąc udział w akcji sanitarnej nabawił się tyfusu i padł jego ofiarą. W uwzględnieniu faktu iż s. p. Kozłowski zginął jak żołnierz na posterunku, na froncie walki z zarazą p. wojewoda wileński wydał rozporządzenie, ażeby pogrzeb s. p. Kozłowskiego odbył się na koszt państwa.

Wykrycie „fabryki” fałszowanych monet.

We wsi Kolesniki gminy zaleskiej w czasie rewizji w zagrodzie Jana Kuchty znaleziono dwie formy do podrabiania 50-cio groszówek, 7 sztuk fałszywych monet 50-cio groszowych i 2 sztuki fałszywych monet dwuzłotowych.

Jana Kuchtę i trzech innych osobników podejrzanych o fabrykację fałszywych monet aresztowano.

ŚWIECIANY.

— Zjazd burmistrzów powiatu święciańskiego. Onegdaj w Święcianach odbył się zjazd burmistrzów i sekretarzy z terenu całego powiatu święciańskiego. Na zjeździe poruszane były sprawy drogowe i sanitarne oraz sprawa dożywiania dzieci.

SOLECZNIKI.

— Fatalne skutki sprzączki. W dniu 18 b. m. w Jedlinie gminy sołecznickiej niejaki Henryk Szluziński w czasie sprzączki strzelił z rewolweru do Andrzeja Żujewicza 80-letniego mieszkańca m. Jaszun i ranił go w brzuch. Rannego w stanie groźnym przewieziono do kliniki litewskiej w Wilnie, a sprzączkę aresztowano.

SEJNY.

— Ujawnienie olbrzymiego przemytu. W miasteczku Sejny władze bezpieczeństwa przeprowadziły onegdaj rewizję w szeregu sklepach galanteryjnych i spożywczych. W wyniku rewizji ujawniono dużą ilość przedmiotów, pochodzących z przemytu. Między innymi skonfiskowano 100 skr., 400 kgr. cukru, olbrzymią ilość tytoniu i sacharyny.

Ogółem wartość ujawnionego przemytu sięga 100.000 złotych.

OLKIENIKI.

— Inspekcja. Onegdaj zastępca starosty na powiat wileńsko-trocki p. Łukasiewicz w towarzystwie komisarza Dubowskiego dokonał inspekcji urzędu gminnego w Olkienikach oraz tamtejszego posterunku policyjnego.

Z POGRANICZA.

— Utarczą z przemytnikami. Na odcinku Filipów patrol K. O. P. ustrajając pogranicze natknął się na kilku przemytników, którzy usiłowali przesyłać 50 kgr. tytoniu.

Na okrzyk „stój!” przemytnicy odpowiedzieli strzałami, salwując się jednocześnie ucieczką. Salwa kabinowa „kopistów” powstrzymała

zbiegów, których ujęto. Skonfiskowany towar przekazano do urzędu celnego w Filipowie.

— Zatrzymanie agentek komunistycznych. Na pograniczu polsko-sockim na odcinku granicznym Suchodoły w rejonie Danczewicz zatrzymano za nielegalne przekroczenie granicy dwie kobiety. Przeprowadzona rewizja osobista ujawniła u zatrzymanych tajne akta i szpury, stwierdzające kontakt wymienionych z G. P. U. w Mińsku.

Akademia w 3-m pułku saperów.

Dnia 17 marca 1929 r. w świetlicy pułkowej 3-go pułku saperów odbyła się akademja z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Słowo wstępne wypowiedział p. m-jr Strumiński — z c-a d-cy pułku odczyt o życiu i czynach Józefa Piłsudskiego wygłosił por. Kuczynski, piosenki legionowe wykonał chór „Echo” pod batutą p. Kalinowskiego, szereg deklamacyj wypowiedział artysta teatru „Reduta” p. V. Brodka. Na zakończenie orkiestra 3-go pułku saperów wykonała: polonez elegijny, Halkę i marsz z fanfarami. Świetlica wypełniona po brzegi saperami, nastrój podniosły, uroczysty, panował aż do końca akademji.

Wielką atrakcją było wystąpienie artysty teatru „Reduta” p. V. Brodka, jak również i chóru mieszanego „Echo”, który wywarł bardzo silne wrażenie na słuchaczach swymi pieśniami pełnymi animizmu żołnierskiego. Niemalżone oklaski dały miarę zachwytu naszych saperów, którzy umieli odebrać piękno pieśni polskiej, odwzorowanej tak artystycznie przez chór „Echo”. K. K.



OFIARY.

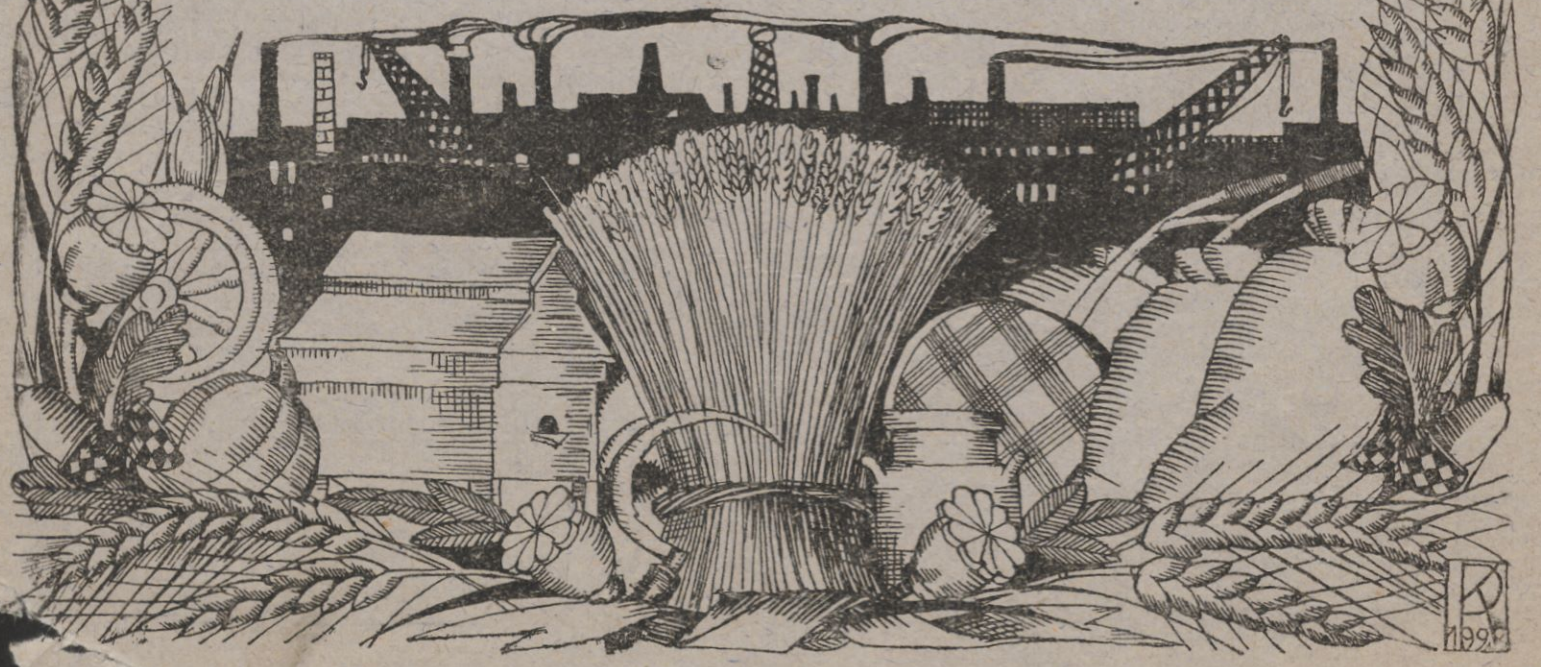
— Miłośnictwo społeczeństwa. Oficer rezerwy znajdujący się w bardzo opłakanych warunkach — bez mieszkania, sparalizowany — zwraca się tą drogą do ofiarności społecznej.

— Do ofiarności społeczeństwa. Nauczycielka zostająca bez posady z dwoma małymi dziećmi, prosi o natychmiastową pracę, lub pomoc materialną na wyjazd w Poznańskie i wykupowanie dzieci w ciepłe ubranie.

1924


PRZEGLĄD
GOSPODARCZY
 ZIEM b. W. KS. LITEWSKIEGO



BANKI
W
WILNIE



1924

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

S-KA AKC.

ODDZIAŁ WILEŃSKI

UL. MICKIEWICZA 18 == WILNO == UL. MICKIEWICZA 18

TELEFONY: 2-85, 2-86, 2-87, 9-92, 14-64

INSTYTUCJA CENTRALNA W POZNANIU

Kapitał zakładowy 20,000,000 zł.

ODDZIAŁY:

BIELSKO	LWÓW
BYDGOSZCZ	ŁÓDŹ
GDAŃSK	PIOTRKÓW
GRUDZIĄDZ	RADOM
KATOWICE	SOSNOWIEC
KRAKÓW	TORUŃ
KIELCE	WARSZAWA
LUBLIN	WILNO

ODDZIAŁY ZAGRANICĄ:

PARYŻ (PARIS 82 RUE, SAINT-LAZARE)

ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ZIEM b. W. KS. LITEWSKIEGO

TREŚĆ: 1. Kredyty banków państwowych a Wileńszczyzna — *J. N.* 2. Stosunek Banku Polskiego, udział w Wilnie do kredytu długoterminowego na Ziemi Wileńskiej — *ig.* 3. Drobny handel i rzemiosła a stosunki kredytowe na Wileńszczyźnie — *dyr. B. Wincz.* 4. Kapitał prywatny a życie gospodarcze na Wileńszczyźnie — *wywiad z dyr. F. Woźdżinowskim.* 5. Państwowy Bank Rolny, Oddział w Wilnie — *dyr. L. Maculewicz.* 6. Działalność i zadania Wileńskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego — *Michał Król.* 7. Banki Spółdzielcze — *wywiad z dyr. J. Materskim.* 8. Stosunki finansowe w Wileńszczyźnie — *wywiad z dyr. dyr. St. Biedlem i W. Szmidtem.*

Kredyty banków państwowych a Wileńszczyzna.

Obecne warunki gospodarcze województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego nie są świetne. Ziemie wschodnie ucierpiałły stosunkowo więcej od innych połaci Rzeczypospolitej z powodu działań wojennych. Skutki inflacji powojennej dały się silniej we znaki naszym województwom, jako organizmowi gospodarczo-słabszemu. Prócz tego kraj nasz uległ klęskom nieurodzaju w latach ubiegłych i w szczególności — w r. 1928.

Pomijając już poszczególne dziedziny życia gospodarczego, na których wymieniony bieg wypadów odbił się mniej, lub więcej silnie, należy podkreślić, że najsilniej niepomyślności gospodarcze oddziaływały na rynek kapitałów w Wileńszczyźnie. Kapitały, które nie były u nas zbyt obfite przed wojną, uległy częściowemu zniszczeniu podczas wojen, zaś częściowo wyemigrowały z naszych ziem. Przyływ kapitałów z innych dzielnic Rzeczypospolitej nie nastąpił, a to ze względu przede wszystkim na ogólnopolski brak kapitałów płynnych, prócz tego zaś — ze względu na orjentowanie się rozporządzalnych kapitałów w pierwszej linii na przemysł i handel, jako bardziej zyskowne dziedziny produkcji. Wileńszczyzna, gdzie przemysł i handel są rozwinięte względnie słabo (około 70% ludności utrzymuje się z rolnictwa) mniej stosunkowo przyciągała kapitały polskie. O ile chodzi o przyływ kapitałów obcych, to ten z tych samych powodów kierował się prawie wyłącznie do południowych, zachodnich i centralnych województw Polski.

W ten sposób województwa północno-wschodnie, które bodajże najczęściej potrzebują kapitałów dla odbudowy warsztatów pracy oraz dla rozwoju słabej dotychczas aktywności gospodarczej, kapitałów tych otrzymały najmniej. Nic też dziwnego, że po okresie inflacyjnym, kiedy to specyficzne warunki owego okresu, stwarzając iluzję dobrobytu, powołały do życia szereg instytucji kredytowych lub ich oddziałów także i w Wilnie, — nastąpiła w okresie 1926 — 1926 likwidacja znacznej ilości tych wytworów przejściowej konjunktury. Z banków prywatnych na terenie Wilna pozostały tylko stare, o silnych podstawach finansowych, oraz instytucje najsilniejsze z pośród banków względnie niedawno powstałych. Równoległe jednak rozpoczęło się większe ożywienie działalności oddziałów banków państwowych i aktywność ta szczególnie zaakcentowała się w latach 1927 — 1928, po reformie finansów państwowych, stabilizacji złotego i uzyskania stabilizacyjnej pożyczki zagranicznej, z której pewna część została przeznaczona na ożywienie życia gospodarczego kraju.

Państwo Polskie zostało bowiem zmuszone, wziąć w swe ręce szereg czynności gospodarczych, których inicjatywa prywatna nie mogła, lub nie chciała podnieść. Stało się tak między innymi również w dziedzinie kredytowej. W r. 1928 sytuacja przedstawia się w ten sposób, że znaczna część inicjatywy kredytowej w Polsce wogóle, a między innymi i w Wilnie, przypadała bankom państwowym w udziale. Instytucje, jak oddziały: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego stosunkowo szczęśliwie wywiązywały się z roli, jaka im przypadła w udziale na rynku kredytowym. Nieznaczy to jednak, by tego rodzaju silne placówki kredytowe, jak Wil. Prywatny Bank Handlowy, Bank Spółek Zarobkowych, Bank Ziemi, Bank Towarzystw Spółdzielczych, i inne — z jednej strony, (w Wilnie istnieje 28 banków, oddziałów banków, kas pożyczkowych i domów bankowych) zaś szereg spółdzielni kredytowych — z drugiej strony, — nie czyniły w dziedzinie operacji kredytowych, wszystkiego, co wchodziło w zakres ich możliwości finansowych. Nie można jednak nie stwierdzić faktu stosunkowo silnego wzrastania akcji banków państwowych, coraz to lepiej wyposażonych w środki obrotowe.

Jest to jedna charakterystyczna cecha naszego rynku finansowego. Drugą stronę sytuacji kredytowej jest fakt, że Wilno, wraz z województwami Wileńskim i Nowogródzkim znajduje się, jak dotychczas, na szarym końcu, o ile chodzi o korzystanie z kredytów, którymi operują państwowe banki w Polsce.

Wileńskie Oddziały tych banków wykazują, w porównaniu z oddziałami tych samych banków w innych miastach Rzeczypospolitej, stosunkowo zbyt małe obroty. Świadczą o tem następujące cyfry.

W r. 1927 Wileński Oddział Banku Polskiego zdyskontował weksli na kwotę, stanowiącą tylko 1,1% ogólnopolskiej kwoty zdyskontowanych przez Bank Polski weksli, podczas, gdy naprzykład dyskonto oddziału Poznańskiego B. P. stanowiło 13,8% ogólnej sumy dyskonta, zaś odnośne cyfry dla Lwowa, Krakowa, Lublina — wynosiły kolejno: 7,5%; 5,4%; 1,1%.

Nie ulega wątpliwości, że o ile tempo życia gospodarczego w Poznaniu, Lwowie, a może nawet i Krakowie przenosi tempo życia gospodarczego w Wilnie, to w porównaniu z Lublinem, Wilno, które obsługuje 2 województwa, jest stanowczo upośledzone o ile chodzi o sprawę dyskonta wekslowego. Nie analizując powodów, które złożyły się na tego rodzaju stan rzeczy, konstatujemy jedynie sam fakt, który jest jednak wymowny.

Przechodząc do aktywności oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie w r. 1927 stwierdzamy, że kredyty krótkoterminowe, udzielone ludności 2 naszych województw, stanowiły w r. 1927 tylko 6% ogólnej sumy tej kategorii kredytów, udzielonych przez wszystkie oddziały P. B. R. w Polsce. Dla porównania podamy, że oddziały P. B. R. we Lwowie, Poznaniu, Krakowie, Łucku — udzieliły w r. 1927 kredytów krótkoterminowych kolejno w stosunku: 21,3%; 15,7%; 7,4%; 3,7%. O ile więc chodzi o odsetek kredytów krótkoterminowych Wileńskiego Oddziału P. B. R., to sytuacja przedstawia się tutaj wprawdzie znacznie lepiej, niż w wypadku dyskonta wekslowego Banku Polskiego, niemniej jest ona dla Wilna wciąż zbyt niekorzystna w porównaniu z cyframi, odnoszącymi się do innych ośrodków Rzeczypospolitej. Podobnie przedstawia się sytuacja w rubryce „pożyczki wypłacone w 8% listach zastawowych w r. 1927, nieco lepiej (stosunkowo) w dziale pożyczek z funduszków administrowanych.

O ile chodzi o oddział Wileński Banku Gospo-

darstwa Krajowego, to nie posiadamy dokładnych cyfr, charakteryzujących stosunkowy udział tego oddziału w działalności ogólnopolskiej Banku Gosp. Krajowego. Jednakże na podstawie dat posiadanych, możemy skonstatować, że udział ten jest stosunkowo znacznie skromniejszy od udziału Polsk. Banku Rolnego.

Tak więc w latach ubiegłych, mimo pewnej poprawy w dziedzinie kredytów udzielanych przez oddziały banków państwowych, nie nastąpiło jednak w naszych województwach wyrównanie sytuacji w porównaniu do innych województw Polski. Wilno jest upośledzone pod względem kredytowym w porównaniu z innymi ośrodkami Rzeczypospolitej, mimo tego, że kredytów potrzebuje w stosunku większym. Konsekwencje gospodarcze tego stanu rzeczy są nader niepomyślne: tętno życia gospodarczego jest wciąż słabe, co uwidacznia się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Niezbędne jest jego ożywienie, i w tej kwestji ma dużo do powiedzenia polityka kredytowa banków państwowych. T. N.

Stosunek Banku Polskiego, Oddział w Wilnie do kredytu długoterminowego na ziemi wileńskiej.

Kredyt długoterminowy na ziemi wileńskiej jest nieomal najważniejszym zagadnieniem gospodarczym, od którego zależy rozwój i podniesienie dobrobytu wszystkich warstw społecznych kraju. Jeżeli sobie uzmysłowimy, że podwaliną bogactwa jest zasadniczo rozwój produkcji, pod którą rozumieć należy w głównej mierze przemysł i rolnictwo, to te dwa czynniki gospodarcze w obecnej swej strukturze i stanie inwestycji, wymagają na ziemi wileńskiej znacznych wkładów nie tylko celem przywrócenia przedwojennego stanu, lecz również w celu zdobycia urządzeń nowoczesnych i sposobów produkcji, któreby pozwalały na skuteczną konkurencję z lepszymi produktami chociażby na rynku wewnętrznym. Przemysł, który i przed wojną nie odgrywał dominującej roli w gospodarstwie kraju, wymaga zasadniczo dopływu kapitału krótkoterminowego, a jeżeli chodzi o kapitał na inwestycje, można okres ten rozciągnąć na lat kilka, gdyż przy ulepszonej produkcji i zdobyciu dogodnych rynków zbytu, rentowność przedsiębiorstwa po kilku latach amortyzuje włożony kapitał. Wprawdzie i na tak niedługi okres brak obecnie kapitałów dla przemysłu naszego kraju, czemu starają się zaradzić nie tylko instytucje kredytu krótkoterminowego przez dyskonto weksli z dłuższymi terminami, które nierzadko ulegają prolongacie, lecz również Bank Gospodarstwa Krajowego przez udzielanie kredytów przemysłowych pod zabezpieczenie hipoteczne. Ponadto uczestniczą banki miejscowe w kapitałach udziałowych niektórych przedsiębiorstw oraz duch spółdzielczości pozwala uruchomić własnym kapitałem niewielkie warsztaty produkcji.

Horzej przedstawia się sprawa w rolnictwie. Skutkiem działań wojennych większość warsztatów rolnych uległa ruinie, ziemia źle uprawiana i niedostatecznie użyźniana wymaga ogromnych wkładów, aby doprowadzić ją do stanu względnej rentowności.

Początkowo, kiedy długoterminowy kredyt rolny nie był jeszcze uruchomiony względnie kiedy

dopływ jego był tak minimalny, iż trudno było nań liczyć, gospodarstwa rolne starają się sposobem gospodarskim dojść do równowagi, czy to przez sprzedaż lasów i inwestowanie uzyskanej gotówki w uprawę roli, czy też przez sprzedaż wieśniakom części gruntów z równoczesnym przechodzeniem do gospodarki hodowlano-mlecznej.

Uciekano się wreszcie do kredytu krótkoterminowego, który ze względów zasadniczych jest dla rolnictwa niewskazany i szkodliwym.

Z takiego stanu rzeczy zdaje sobie dokładnie sprawę Rząd oraz instytucje prywatne, pracujące dla kredytu długoterminowego, Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie, oraz Wileński Bank Ziemiański udzielają rolnikom kredytu długoterminowego, wypłacanego w listach zastawnych, które niestety nie znajdują na rynku krajowym odbiorców, mimo, iż oprocentowanie jest dość wysokie. Kapitały bowiem prywatne, zresztą bardzo szczupłe, wskutek braku gotówki obrotowej w przemyśle i handlu znajdują tam bardzo korzystną lokatę. Dążenie do utworzenia Banku Centralnego w Warszawie, któryby za gwarancję Rządu zajął się lokowaniem listów zastawnych na rynku zagranicznym nie znalazło narazie urzeczywistnienia. Kapitalistyczne sfery zagraniczne nie mają bowiem dostatecznego zaufania do rozwoju gospodarczego Polski, czy to, jak na rynku amerykańskim tłumaczy swoją rezerwę, brakiem jednolitego typu listów długoterminowego kredytu w Polsce.

Dodać również należy, iż Rząd przez odpowiednio prowadzoną politykę samorządową stara się tworzyć kapitały pomocnicze drogą tworzenia kas komunalnych, oraz wspierania wiejskich Kas Spółdzielczych, zgrupowanych w Wileńszczyźnie w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych; dotyczą one zresztą drobnej własności.

Dopiero na tle takich stosunków kredytowych należy patrzeć na działalność Banku Polskiego wo-

góle a na działalność Oddziału Wileńskiego w szczególności.

Wobec braku nabywców listów zastawnych tak w kraju jakoteż i zagranicą zmuszony był Bank Polski w miarę, jak mu na to pozwalał statut odegrać rolę nabywcy bezpośredniego, czy też pośredniego, jako tego, który został powołany z ramienia Ministerstwa Skarbu do administrowania funduszem stabilizacyjnym, który wynosił w chwili przekazania t. j. w r. 1927,

zł. 141.342.480.—

W sprawozdaniu za rok 1927, na stronie 30. widzimy, iż Bank Polski nabył z powyższego Funduszu:

8% listy zastawne Wil. Banku Ziemskiego na sumę
\$. 21.200.— \$. 21.200.—
oraz z R-ków. własnych na Fundusz
Zapasowy za rok 1927.

8% listy zastawne Wil. Banku Ziemskiego na sumę
\$. 4.500.— \$. 4.500.—
na papiery % Własne za rok 1927

8% listy zastawne Wil. Banku Ziemskiego na sumę
\$. 64.750.— \$. 64.750.—

W sprawozdaniu zaś za rok 1928
Nr. 20 znajdujemy, że Bank nabył
z R-ku Funduszu Stabiliz.

8% listy zastawne Wil. Banku Ziemskiego na sumę
\$. 900.000.— \$. 900.000.—

oraz z Funduszu własnych t. j.
Emerytalny, Zapasowy i Papiery
Własne

8% listy zastawne Wil. Banku Ziemskiego na sumę
\$. 55.000.— \$. 55.000.—

czyli razem: \$ 1.045.450.—

co przy kursie giełdowym 89% wynosi

zł. 8.281.009.45

czyli, że Oddział Wileński drogą skupu listów zastawnych udzielił rolnictwu Ziemi Wschodnich przeszło 8 milionów złotych kredytu.

Artykuł 63. Statutu Banku Polskiego zezwala na udzielanie pożyczek terminowych pod zastaw papierów procentowych notowanych na giełdach krajowych, termin tych pożyczek nie może prze-

kraczać 3 miesięcy, a ogólna ilość udzielonych pożyczek nie może przekraczać 20% portfela wekslowego Banku.

Korzystając z tych uprawnień udziela Bank Polski pożyczek z tego rachunku pod zastaw 8% dolarowych listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego, ułatwiając w ten sposób rolnikom, otrzymującym pożyczki w listach, uzyskanie gotówki na dogodnych stosunkowo warunkach, gdyż oprocentowanie w stosunku rocznym wynosi bez żadnych innych kosztów 9%.

Jedyną niedogodność dla rolnika stanowi ta okoliczność, iż Bank udziela pożyczki w 75% wartości giełdowej papierów, z czego wynika, że z reszty t. j. 25% wartości listów rolnik nie korzysta. Mimo tej jedynej ujemnej strony interesu forma zastawu listów przynosi korzyści tak dłużnikowi, jakoteż i Bankowi Ziemskiemu, gdyż chroni obydwu kontrahentów od straty na kursie w wypadku, gdyby listy te pojawiły się w wolnym obrocie. Moment jest również ważnym, a nierzadko decydującym na kształtowanie się kursu wspomnianych listów na rynku miejscowym.

Nieliczni prywatni nabywcy listów zastawnych dolarowych nabyli je bez obawy, gdyż w razie potrzeby gotówki, mogą w każdej chwili listy swoje zastawić.

Pożyczki udzielone rolnikom przez Wileński Bank Ziemski w sumie około \$. 1.000.000.— w listach zastawnych prawie w całości zostały złombardowane w Banku Polskim, z czego wynika, że około 5.000.000.— weszło tą drogą z Banku Polskiego, Oddz. Wileński dla rolnictwa Kraju, co, łącznie z 8 milionami, pochodzącymi ze skupu listów, stanowi sumę zł. 13 milionów, którą Oddział Wileński Banku Polskiego zasilił w ostatnich latach rolnictwo Wileńszczyzny.

Wracając jeszcze do pożyczek terminowych, które z założenia statutu Banku Polskiego, nie mogą przekraczać okresu 3 miesięcznego nadmienić musimy, że stanowią one narazie jedyną drogą zamiany listów na gotówkę, chroniąc równocześnie posiadaczy od straty na kursie.

Pożyczki powyższe uzyskują przy częściowych niewielkich spłatach dalsze prolongaty tak, iż przyjmują przez to charakter dłużej terminowych.

jg.

Drobny handel i rzemiosła, a stosunki kredytowe na Wileńszczyźnie.

Umieszczamy niżej nader ciekawe i aktualne uwagi, nadesłane nam przez p. B. Wińcza, Dyrektora Banku Spółdzielczego dla Handlu i Rzemiosł, w sprawie stosunków kredytowych, w odniesieniu do drobnego handlu i rzemiosł.

Chcąc przedstawić w najogólniejszych zarysach sytuację finansową drobnego handlu i rzemiosł na Wileńszczyźnie, trzeba sięgnąć wstecz, do czasów bezpośrednio po wojnie. Wilno i wojew. Wileńskie więcej znacznie niż inne dzielnice Rzplitej zrujnowane zostało przez wojnę. Okupacja niemiecka zniszczywszy całkowicie całe życie gospodarcze Wileńszczyzny zrujnowało niemal całkowicie rzemieślnika i drobnego handlowca; brak surowców, kapitału obrotowego,

a przede wszystkim brak odbiorców, zmusił rzemieślnika do prawie zupełnego zaniechania pracy w swoim fachu, a drobnego handlowca do wyprzedawania starych zapasów i handlu w bardzo ograniczonym zakresie, na jakie władze okupacyjne pozwalały.

Po okupacji niemieckiej dalsze dwa lata do końca roku 1920 nie pozwalają na normalną pracę, bolszewicy, Litwini, parokrotne przechodzenie Wilna z rąk do rąk. Dopiero 1921 rok pozwala przystąpić do pracy z widokami na przyszłość.

Pierwsze trudności z jakimi się spotkał drobny handlowiec i rzemieślnik to brak kredytu. Jest to bolączka, która niemal bez zmian daje się odczuwać aż do dnia dzisiejszego.

Postaramy się przedstawić co jest przyczyną tego stanu rzeczy.

Przedewszystkiem dla omawianej gałęzi życia gospodarczego potrzebny jest tani i wygodny co do formy i terminu kredyt, a takiego kredytu niema. Kredyt na t. zw. weksle handlowe jest krótkoterminowy (do 3-ch miesięcy) i udzielany jest przez wielkie banki tylko bogatym, dużym firmom handlowym i przemysłowym, a rzemieślnik czy drobny handlowiec niema zupełnie dostępu do wielkich banków akcyjnych primo dlatego, że weksli t. zw. handlowych niema, — 2-do że termin, 3-ch mies. dla niego stanowczo za krótki, — a 3-tio, że duże banki nie chcą mieć do czynienia z klientami od których mało można zarobić, a takim „złym“ klientem jest ten rzemieślnik i dr. handlowiec potrzebujący i ubiegający się o kredyt paru czy kilkuset złotych.

Jedynymi instytucjami finansowymi, które idą na spotkanie rzemieślnikom, drobnym handlowcom i finansują ich są banki spółdzielcze. Jednakże nie mogą one całkowicie zaspokoić wszystkich potrzeb, tak pod względem ilości jak i jakości kredytu.

Spółdzielczość kredytowa Wilna i Wileńszczyzny niestety dotychczas bardzo słabo się rozwinęła, a przyczyną tego jest w pierwszym rzędzie brak zrozumienia w społeczeństwie idei spółdzielczości, idei wzajemnego kredytu; to jest przyczyną, że nasze spółdzielnie kredytowe są bardzo małe, nie rozporządzają dostateczną ilością kapitałów zakładowego (udziałowego) i obrotowego, wkładów, żeby móc zaspokoić tych klientów, którzy kredytu potrzebują i których finansować trzeba dla utrzymania tysięcy warsztatów pracy, tysięcy placówek handlowych. Dopóki społeczeństwo nie uświadomi sobie dostatecznie, znaczenia banków spółdzielczych, dopóty tą drogą nie da się sprostać zadaniom jakie na spółdzielnie spadają.

Na to jednak trzeba dużo czasu i pracy.

Jest jednak inny sposób do prędkiego urzeczywistnienia, sposób nie idealny ale możliwy, którym można i potrzeba zaspokoić, potrzeby kredytowe.

Tym sposobem jest udzielanie spółdz. kred. taniego i wygodnego kredytu.

Z jakich kredytów korzystają banki spółdz.? Najdogodniejszy kredyt jest udzielony przez Bank Polski; jest on najtańszym i najmniej formalistycznym. Z prawdziwą przyjemnością należy stwierdzić, iż jedynie Bank Polski stoi na wysokości zadania i ma świadomość tych zadań, jakie ma spełnić w życiu gospodarczem.

Jedyną złą stroną kredtu udzielanego przez Bank Polski, jest krótki termin—3-ch miesięczny — udzielanych pożyczek. Zaradzić temu jednak nie można.

Po Banku Polskim, Poczta Kasa Oszczęd. w Warszawie od chwili swego powstania wydatnie i na warunkach łatwych udzielała znacznych kredytów

Spółdzielniom Kredytowym na cele finansowania rzemiosł i drobnego handlu. Kredyt ten, udzielony był w formie lokat i redyskonta weksli do 6 miesięcy. Z końcem r. 1928 P. K. O., skutkiem nałożeniu na nią obowiązku lokowania wszystkich swych rezerw w obligacjach Banków Państwowych, zmuszoną była do wypowiedzenia swych kredytów i w ten sposób Spółdzielnie Kredytowe zostały pozbawione dotychczasowych kredytów z P. K. O. W zarządzeniach powyższych zapowiedziane było, że dalszą akcją kredytowania rzemiosł i drobnego handlu przyjmie Bank Gosp. Krajowego.

Dla Wilna pomoc B. G. Kr., jak dotychczas, okazała się b. niedostateczną, i wszystkie kredyty w B. G. Kr. związane są z niecelową formalistyką i drobiazgowością, żądaniem złożenia trudnych gwarancyj dodatkowych na zabezpieczenie kredytu redyskontowego, czego ani Bank Polski, ani dawniej P. K. O. nie żądały nigdy. Ponadto Spółdzielniom, korzystającym dawniej w pewnej wysokości z kredytu w P. K. O., B. G. Kraj. obniża z reguły wysokość danego kredytu do połowy, z zastrzeżeniem szeregu innych ograniczeń. Wobec powyższego nie wszystkie Spółdzielnie mogły zadośćuczynić żądaniom B. G. Kr. i zmuszone są rezygnować z kredytu.

Pierwszem zadaniem czynników miarodajnych jest wglądać w te sprawy i spowodować umożliwienie korzystania przez banki spółdz. z kredytu, w B-ku G. K., — z kredytu takiego, który dałby możliwość udzielania pożyczek dłuższych (dłużej niż 3 m.), a wtedy rzemiosła i drobny handel rozwiną się, będą powstawały nowe placówki i tysiące ludzi znajdzie warsztat pracy, by wraz z innymi budować naszą potęgę gospodarczą, a przez to — i mocarstwową.

Najstarszą Spółdz. Kredytową w Wilnie jest „Spółdz. Bank dla Handlu i Rzemiosł“ powstały w r. 1920 pod firmą Spółdz. Banku Ludowego.

By tam wyraźniej uzewnętrznić cele, do jakich bank w pierwszym rzędzie dąży, w r. 1927 brzmienie firmy zostało zmienione ze Spółdz. Banku Ludowego na Spółdz. Bank dla Handlu i Rzemiosł.

Bank w granicach swych skromnych zasobów przy wydatnej pomocy Banku Polskiego bezpośrednio, a pośrednio Zarząd udzielał i udziela pożyczek krótkoterminowych z terminem do 3 ch miesięcy de nomine, a faktycznie pożyczki te nieraz trwają do m. 9-ciu nawet 12, gdyż rzemieślnik w przeciągu 3-ch m. nie jest w stanie spłacić otrzymanej pożyczki i musi ją prolongować, w czym Bank mu idzie na rękę, rozumiejąc trudną sytuację.

Sumy udzielonych pożyczek są znikomo małe w porównaniu z tem jakie jest zapotrzebowanie, to też Bank musi odmawiać bardzo wielu klientom, zaśługującym ze wszech miar na poparcie bądź całkowicie, bądź też redukując sumę pożyczkinieraz do $\frac{1}{5}$.

MIĘDZYNARODOWI EKSPEDYTORZY

— C. HARTWIG —

SPÓŁKA AKCYJNA

ODDZIAŁ W WILNIE, Stefańska Nr. 29, Centrala w Poznaniu Tel. 14-40 i 10-51.

POSIADA NAJWIĘKSZE I NAJDOGODNIEJSZE SKŁADY I GARAŻE Z BOCZNICAMI KOLEJOWEMI.

Z A Ł A T W I A: TRANSPORTY MIĘDZYNARODOWE, INKASO, CLENIE, UDZIELA POŻYCZKI I FINANSUJE TRANSPORTY.

OPAKOWANIE I ZWÓZKA MEBLI W SPECJALNYCH WOZACH MEBLOWYCH I PLATFORMACH ORAZ MAGAZYNOWANIE.

Kapitał prywatny a życie gospodarcze na Wileńszczyźnie.

Wywiad, udzielony przez p. F. Wodzinowskiego —
Dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych w Wilnie.

Czy daje się zaobserwować przyływ kapitałów prywatnych na Wileńszczyznę, jakie są warunki lokat u nas oraz jakie dziedziny życia gospodarczego naszego kraju mogą liczyć na zainteresowanie ze strony kapitalistów z innych dzielnic i kapitalistów zagranicznych?

Nie posiadając danych statystycznych w tym względzie, trudno mi z całą pewnością orzec, czy istotnie jest przyływ kapitałów prywatnych do Okręgu Wileńskiego z innych dzielnic Polski. W każdym bądź razie należy skonstatować, iż przyływ tych kapitałów przed rokiem 1926 był wyraźny (gdy nie istniało jeszcze prowizorium z Niemcami) dla celów przemysłu tartaczno-gospodarczego w innych dzielnicach Polski. Obecnie zaś, jeżeli przyływ ten istnieje, to jest charakteru tylko krótkoterminowego, z niewielkimi wyjątkami, dłuższoterminowego, inwestycyjnego zaś, czyli długoterminowego nie zaobserwowałem, oprócz zaledwie paru wypadków, nie biorąc, oczywiście rzecz, pod uwagę kredytów dłuższych i długoterminowych Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego. Następnie przyływ ten ma charakter handlowy, a więc krótkoterminowy, w formie kredytów wekslowych, lub nawet na r-kach bieżących, np. zakupy na kredyt towarów z Łodzi i t. p. Przyczyną tego braku, że się tak wyrażę, inwazji kapitałów z innych dzielnic Polski do Wilna są moim zdaniem nieuregulowane stosunki handlowe z naszymi sąsiadami, jak Rosją, Łotwą i Litwą. Zagraniczne kapitały w tej samej mierze, co krajowe, lokowane są jedynie dla celów handlowych (drzewo — eksport). Eksport drzewa i lnu — tego ostatniego do fabryk krajowych Żyrardów, Toruń, poniekąd Poznań, Radom i zagranicę, głównie do Czechosłowacji, Łotwy i Niemiec, tego największego bogactwa naszej dzielnicy, jest rozwinięty na większą skalę, ale niestety jedynie prawie w stanie surowym. I to jest kolosalny minus Wileńszczyzny: pozbywa się bogactw, które przetwarzane na miejscu przyczyniłyby się do rozwoju gospodarczego naszej dzielnicy, zatrudniłyby tysiące pracowników, przyczyniłyby się do aktywności naszego bilansu handlowego i zarazem podniosłyby

dobrobyt całej rzeszy właścicieli rolnych. Te więc dziedziny życia gospodarczego — drzewo i len, dodałbym jeszcze do tego gospodarstwa rybne i hodowlę bydła, mogą w zupełności liczyć na zainteresowanie ze strony kapitalistów innych dzielnic, ewentualnie kapitalistów obcych. Do tego jednak są potrzebne odpowiednie warunki. Do tych warunków między innymi, jako rzecz nieodzowną, jako źródło racjonalnej pracy w przemyśle i na roli, jest restytuowanie w całej pełni kredytu długoterminowego, hipotecznego.

Jakie są główne kierunki aktywności naszego Banku?

Jesteśmy instytucją krótkoterminowego kredytu, a więc mamy za zadanie zasilać w obrotowe kapitały przemysł i handel prywatny, z drugiej zaś strony, dzięki spółdzielniom kredytowym i handlowym, zrzeszonym w Związku Spółdzielni Polskich (na terenie Wileńszczyzny mamy zrzeszone 33 banki-Spółdzielnie kredytowe i syndykatów Rolników). Zasilając Banki te w kapitały obrotowe, mamy możliwość podnieść gospodarczo drobnego rzemieślnika, drobnego kupca i drobnego rolnika.

Jakie są widoki na przyszłość?

Jestem optymistą, wierzę w zdolności gospodarcze naszego Narodu, mamy na to setki przykładów od czasu wskrzeszenia Polski. Dziesięć lat temu byliśmy zrujnowani, a dziś już jednak nietylko oddychać, ale usilnie i intensywnie pracować możemy i pracujemy; otóż widząc naocznie te rezultaty, wierzę, że Wileńszczyzna gospodarczo się rozrośnie, gdyż ma wszelkie dane po temu, ma surowiec w postaci drzewa, a głównie lnu, ma setki naturalnych jezior, ma łąki. Wprawdzie nie zmiejorowane jeszcze, ma hodowlę bydła. Czyż w tych warunkach można być pesymistą i nie widzieć, być może w niedalekiej, przyszłości, intensywnego rozwoju przemysłowego naszej połaci kraju.

A skąd kapitałów weźmiemy? Znajdą się i one, niech tylko zostaną stworzone dla nich odpowiednie warunki pracy, bo bez tych sprzyjających warunków ochrony wytwórców, kapitały nawet te, które już obecnie posiadamy, uciekną od nas.

Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie.

Wyniki działalności w 1928 r.

Rozwój czynności Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, ujmując rozwój ten w ścisłe liczby, wyraził się we wzroście ogólnej sumy bilansowej z kwoty około 30.000.000 zł. w dniu 1-go stycznia do kwoty przeszło 47.000.000 zł w dniu 31-go grudnia r. 1928. Forma jaką przybrały czynności kredytowe Oddziału Banku w Wilnie, uzależnia się od specyficznych stosunków prawnych w województwach północno-wschodnich. Mianowicie, wobec słabego rozpowszechnienia na tych terenach hipotek własności ziemskich — hipoteczne pożyczki długoterminowe nie mogły się rozwijać w tem tempie, jak w centralnych i zachodnich wo-

jewództwach Rzeczypospolitej, i gros czynności kredytowych Oddziału Banku w Wilnie przypada na dział kredytu krótkoterminowego i dział tak zwanych funduszów administrowanych, czyli pożyczek, wypłacanych z funduszów Ministerstwa Reform Rolnych na komasację, na inwestycje dla nowych nabywców samodzielnych parcel i inne, z funduszów Ministerstwa Robót Publicznych na odbudowę zniszczonych na skutek działań wojennych drobnych gospodarstw rolnych oraz z funduszów Ministerstwa Rolnictwa na hodowlę, sadownictwo, ogrodnictwo i inne.

Suma udzielonych kredytów krótkoterminowych w dniu 30-m grudnia 1928 r. osiągnęła kwotę przeszło 17.000.000 zł. Prawie 63% tych kredytów

było rozprowadzone za pośrednictwem spółdzielni rozmaitych typów, około 30% za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności i związków komunalnych, zaś reszta została wypłacona bezpośrednio przez Bank przedsiębiorstwom rolniczo-handlowym nie spółdzielczym i poszczególnym rolnikom indywidualnie i grupowo.

Ilość spółdzielni kredytowych, za pośrednictwem których przeważnie była udzielana pomoc Państwowego Banku Rolnego, przekroczyła na terenie 2-ch województw Wileńskiego i Nowogródzkiego liczbę 250. Równocześnie z powiększeniem ilości spółdzielni kredytowych postępuje naprzód usprawnienie i techniczne wyszkolenie kierownictwa tychże tak, iż obecnie stwierdzić można, że województwa północno-wschodnie posiadają szeroko rozbudowaną i dobrze prosperującą sieć spółdzielni kredytowych. Pod tym względem postęp w przeciągu ostatnich 3-ch lat jest bardzo znaczny i nie ulegający żadnej wątpliwości.

Bardzo szybki wzrost również wykazały komunalne kasy oszczędności, aczkolwiek prawie wyłącznie kosztem sum, przydzielanych tymże przez Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Krajowego. Dla unormowania czynności komunalnych kas oszczędności oraz dla zapobieżenia niecelowej rywalizacji kas komunalnych z kasami spółdzielczymi ustalony został podział czynności oraz zasady współpracy instytucji kredytowych tych dwóch typów.

Powiatowe kasy komunalne są we wszystkich miastach powiatowych z wyjątkiem Wilna, gdzie się organizuje miejska kasa oszczędności; gminnych kas oszczędności na terenie województwa Wileńskiego jest 11, zaś w województwie Nowogródzkim kas tych niema ani jednej.

Z poszczególnych akcji, które w zakresie kredytów krótkoterminowych były specjalnie popierane przez Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, wymienić należy akcję lniarską, akcję mleczarską w związku z hodowlą bydła rogatego oraz akcję sprowadzania nawozów sztucznych.

Ogółem na akcję lniarską zostało, wypłacone kredytów inwestycyjnych i obrotowych około 1.000.000 zł. Z uzyskanych kredytów Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie nabyła będącą w ruchu, międłarnię lnu w Bezdanych w odległości 26 klm. od Wilna oraz rozpoczęła skup słomy lnianej i włókna lnianego (surowca) dla doczyszczania i przerobu w wymienionej międłarni. Ze spółdzielni międłarskich, które uzyskały kredyt w Państwowym Banku Rolnym, wymienić należy: Spółdzielnię w Prozorokach (pow. Dziśnieński) i w Bieniunach (pow. Oszmiański — woj. Wileńskiego, oraz w Horodzkach, (pow. Wołczyński) i w Lubczy (pow. Nowogródzki) — woj. Nowogródzkiego.

Pierwsza partja włókna lnianego, wyprodukowanego w spółdzielczych międłarniach, odeszła w końcu stycznia do Anglii. Zainteresowanie się lniem polskim w Anglii jest znaczne.

Poza produkcją włókna lnianego Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie finansował drobne olejarnie rolnicze, jednakże kredyt na cel ten nie osiągnął znaczniejszych kwot.

Godnym zanotowania jest fakt, że zapoczątkowaną akcję racjonalizacji przerobu i handlu włóknem lnianem czynnie popierają sejmiki powiatowe. Poparcie to wyraziło się między innymi i w gwarancjach, udzielanych przez sejmiki powiatowe w stosunku do Państwowego Banku Rolnego tak

za międłarnie spółdzielcze, jak i za Centralę Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie.

Istotnie wskazanym kierunkiem gospodarstw rolnych w województwach północno-wschodnich jest równoległy kierunek zbożowy i hodowlany. Mimo, że warunki klimatyczne i obfitość łąk stwarzają warunki, sprzyjające hodowli, zaś konjunktury rynkowe dla zbytu produktów zwierzęcych są na ogół pomyślne, to jednak dział hodowlano-mleczarski w gospodarstwach rolnych na kresach nie jest należycie traktowany. Stopniowe zrozumienie racjonalnego kierunku gospodarstw przenika do świadomości rolników, czego dowodem jest masowe zgłaszanie się o kredyt do Państwowego Banku Rolnego na zakup inwentarza oraz bardzo szybki wzrost ilości mleczarni spółdzielczych. Ogólna ilość mleczarni spółdzielczych na terenie dwóch województw Wileńskiego i Nowogródzkiego osiągnęła okrągłą liczbę 200. Największym brakiem zakładanych pośpiesznie mleczarni spółdzielczych była stosunkowo nieznaczna ilość mleka, dostarczanego do poszczególnych mleczarni, spowodowana, z jednej strony, stosunkowo niewielką ilością krów, zapisanych do mleczarni, a z drugiej małą wydajnością mleka od krów. Brakowi temu zaradzić mają wypłacane obecnie przez Państwowy Bank Rolny pożyczki, udzielane członkom mleczarni spółdzielczych na zakup inwentarza mlecznego. Pożyczki te służą dobrym środkiem agitacyjnym do zapisywania się do mleczarni, jako też umożliwiają udziałowcom mleczarni przeprowadzenie selekcji materiału mlecznego. Do połowy lutego ma być wypłacone na cel powyższy ponad 2.000.000 zł.

Za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego w roku 1928 do województwa Wileńskiego zostało sprowadzone ogółem 7.400 tonn nawozów sztucznych, zaś do woj. Nowogródzkiego tylko 2.150 tonn. Pozatem dość znaczne ilości nawozów sztucznych są sprowadzane szczególnie na teren województwa Wileńskiego, za pośrednictwem „Koprolnej“, lub też bezpośrednio z fabryk krajowych, zaś do powiatów północnych Wileńszczyzny również i z Łotwy (superfosfat). Na podstawie statystyki przewozów kolejowych ustalić można, iż woj. Wileńskie w r. 1928 zużytkowało nawozów sztucznych w ilości około 15.000 tonn.

Suma pożyczek, wypłaconych z t. zw. fundusów administrowanych, przekracza 25.000.000 zł. Z tej kwoty zostało wypłacone pożyczek dla nabywców samodzielnych parcel na sumę prawie 10.000.000. zł. oraz pożyczek na przeniesienie budynków uczestnikom scalenia (komasacji) — przeszło 3.200.000. zł. Na odbudowę zniszczonych przez wojnę drobnych gospodarstw rolnych zostało wypłacone około 21.000 pożyczek na ogólną kwotę przeszło 10.000.000 zł.

Operacje długoterminowego kredytu hipotecznego, jak było wykazane wyżej, nie posiadają na terenie województw północno-wschodnich warunków do szybkiego rozwoju. Jednakże kwota wypłaconych przez Państwowy Bank Rolny pożyczek w r. 1928 osiągnęła prawie 10.000.000. zł. W tej sumie nabywcom parceli na spłatę reszty należności za ziemię zostało wypłacone około 6.000.000 zł. i rolnikom na inwestycje około 4.000.000 zł. W stosunku do pożyczek na inwestycje daje się zauważyć obniżenie przeciętnego obszaru, na który te pożyczki wydane zostały; świadczy to o tem, iż informacje o długoterminowych pożyczkach hipotecznych dotarły już do wiadomości posiadaczy drobnych i średnich gospodarstw rolnych.

Pożyczki na meljoracje nie osiągnęły na terenie województw północno-wschodnich znaczniejszych kwot. Stały temu na przeszkodzie mnogie formalności, wymagane przy zawieraniu spółek wodnych i koszty, związane ze sporządzeniem planów technicznych. Ogółem wydano pożyczek na zmeliorowanie około 2.500 ha; roboty zostały ukończone na przestrzeni poniżej 1.000 ha. Zaznaczyć należy, że Państwowy Bank Rolny wydaje pożyczki tylko na przeprowadzenie meljoracji szczegółowych: drenowanie, osuszanie rowami i nawadnianie. Na meljoracje podstawowe — regulacja rzek i potoków — Państwowy Bank Rolny pożyczek nie udziela.

Działalność agrarna Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie w roku 1928 zredukowana została do zakończenia parcelacji nabytych w latach uprzednich majątków ziemskich oraz do przeprowadzenia szacunku obszarów, zgłoszonych

do uzyskania długoterminowych pożyczek hipotecznych. Oszacowane zostało ogółem około 70.000 ha. W końcu r. 1928 zostało nabyte przez Bank kilka obiektów ziemskich na terenie woj. Wileńskiego, parcelacja których to obiektów będzie dokonana w roku 1929.

Rozwój czynności Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie oraz coraz większe fundusze rozprowadzane przezeń na terenie świadczą o tem, że zrozumienie potrzeb rolników, zamieszkałych na terenie województw północno-wschodnich, ze strony centralnych władz państwowych i innych czynników miarodajnych — jest kompletne.

L. Maculewicz

*Dyrektor Państwowego Banku Rolnego
Oddziału w Wilnie.*

Działalność i zadania Wileńskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego powstał na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 477), jako państwowa instytucja kredytowa, powołana przede wszystkim do udzielania kredytu długoterminowego ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb Państwa i samorządów. Oddział w Wilnie tegoż Banku został uruchomiony z dniem 15 października 1924 r.

Charakter i nastawienie działalności Banku Gospodarstwa Krajowego na terenie ziem północno-wschodnich w ciągu ubiegłych lat czterech jego istnienia zmieniały się odpowiednio do będących w ciągłym ruchu warunków gospodarczych.

Uruchomienie kredytu długoterminowego w pierwszych latach istnienia Banku wobec pamiętnego kryzysu gospodarczego, który zapanował wtedy na obszarze całego państwa, nie było ani możliwem ani wskazanem: przesilenie gospodarcze wywołało powstanie szeregu potrzeb kredytowych, domagających się niezwłocznego zaspokojenia. Pierwsze miejsce wśród udzielonych przez Oddział Wileński B. G. K. kredytów, zajął wtedy kredyt otwarty, suma którego w końcu 1925 roku przekroczyła 1.300.000 zł. z czego przeszło 80% przypadało na kredyty t. zw. sanacyjne, udzielone bankom prywatnym. Drugie miejsce zajął kredyt krótkoterminowy w formie dyskonta weksli; stan rachunku weksli zdyskontowanych w końcu 1925 roku wynosił 740.000 zł., obok czego, zjawisko, charakterystyczne dla ówczesnej sytuacji gospodarczej, na sumę 105.000 zł. znajdowało się wtedy na ewidencji Banku weksli protestowanych. Naogół biorąc, w swej działalności uwzględniał w tym czasie Bank przede wszystkim zadania, tolerowane raczej przez Statut niż zaliczane do właściwych jego celów gospodarczych.

Poczynając od roku 1926 poprzednia stagnacja i depresja konjunkturalna zaczyna przechodzić w okres coraz intensywniejszego ożywienia konjunkturalnego; poprawa stanu gospodarczego kraju umożliwia z kolei Kankowi zwrócenie się do zasadniczych swoich funkcji.

Długoterminowych kredytów hipotecznych w listach zastawnych dla właścicieli nieruchomości ziem-

skich i miejskich na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego do końca 1928 roku Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił ogółem na sumę około 6.400.000 zł. Z sumy tej na pożyczki w listach zastawnych na nieruchomości miejskie przypada około 2.400.000 zł., przyczem z kredytów tych korzystało wyłącznie miasto Wilno.

Długo terminowe pożyczki w obligacjach komunalnych dla samorządów ziemskich i miejskich zostały przez B. G. K. uruchomione dopiero w końcu 1927 roku; stan tych kredytów na terenie województw północno-wschodnich w końcu 1928 r. osiągnął sumę 6.200.000 zł., z czego 2.700.000 zł. przypada na samorzady miejskie, zaś 3.500.000 zł. na samorzady ziemskie.

Tak kredyty w listach zastawnych jak kredyty w obliagacjach komunalnych są dotychczas udzielane bezpośrednio przez Zakład Centralny B. G. K. w Warszawie.

Wśród kredytów, pozostających na ewidencji Oddziału Banku w Wilnie, na pierwszym miejscu stanęły obecnie kredyty budowlane. Kredyty te są przez Bank udzielane z funduszy, dostarczonych przez Ministerstwo Skarbu, na podstawie Rozporządzenia Prezydenta o rozbudowie miast z dnia 22 kwietnia 1927 roku, w ramach okresowo ustalanych dla poszczególnych miast kontyngentów. Akcja kredytowo-budowlana początkowo koncentrowała się w Departamencie Budowlanym B. G. K. w Warszawie. W maju 1928 roku Oddział Banku w Wilnie przejął udzielane do tego czasu na terenie województw północno-wschodnich kredyty w wysokości około 2.000.000 zł.; obecnie stan zrealizowanych kredytów przekroczył 5.100.000 zł. Przy pomocy udzielonych przez Bank do końca 1928 r. kredytów wzniesiono 157 budynków, zawierających 1884 izb mieszkalnych, z czego 1276 przypada na miasto Wilno, oraz odremontowano kilkaset zabudowań. Co do podziału kredytów budowlanych według grup pożyczkobiorców, osoby prywatne otrzymały 2.200 tys. zł., gminy miejskie 1.600 tys. zł., spółdzielnie 900 tys. zł., oraz instytucje użyteczności publicznej 300 tys. zł.

Na drugim miejscu wśród kredytów Oddziału znajduje się obecnie kredyt krótkoterminowy w formie dyskonta weksli. Na rachunku dyskonta znajduje się obecnie około 4.300.000 zł., z czego około $\frac{3}{4}$ przypada na kredyty udzielone rolnictwu, zwłaszcza t. zw. pożyczki siewne, przy repartycji których B. G. K. współpracuje z Radą Wojewódzką Związku Ziemi. Zadłużenie przemysłu wobec Oddziału z tytułu dyskonta oraz pożyczek krótkoterminowych wynosi obecnie około 1.300.000 zł.; zadłużenie handlu około 200.000 zł. Stan pożyczek udzielonych dla rolnictwa, przemysłu i handlu nie przejawia wydatniejszej tendencji rozwojowej, lecz od paru lat utrzymuje się na poziomie mniej więcej jednakowym.

Silną dynamikę rozwoju przejawia natomiast dział kredytów społecznych, czyli kredytów, udzielanych samorządowym instytucjom kredytowo-oszczędnościowym oraz spółdzielniom kredytowym. Samorządowe instytucje kredytowe na ziemiach północno-wschodnich zaczęły się tworzyć od czasu wydania Rozporządzenia Prezydenta o komunalnych kasach oszczędności z dnia 13 kwietnia 1927 roku; zadaniem tych instytucji jest budzenie zmysłu oszczędnościowego wśród najszerszych warstw ludności oraz wprowadzenie środków obrotowych tak zgromadzonych we własnym zakresie działania jak udzielonych im przez banki państwowe w ten sposób, by dotarły one do wszystkich zakątków kraju. B. G. K. wspiera kasy komunalne przez udzielanie im zawiązkowych lokat na książeczki oszczędności oraz udzielanie kredytu redyskontowego; obecne zadłużenie kas komunalnych wobec Oddziału B. G. K. w Wilnie przekracza pół miliona złotych. Co do spółdzielczości kredytowej na Ziemiach Wschodnich, posiada ona — zwłaszcza w Wilnie — sprawną organizację i chlubne tradycje; pomoc Banku dla instytucji spółdzielczych przejawia się w postaci redyskonta weksli i sięga obecnie czterechset tysięcy złotych. Ponadto, idąc na spotka-

nie odczuwanej obecnie palącej potrzebie kredytowej, B. G. K. uruchomił 500.000 zł. na udzielanie średnio-terminowych (dziewięciomiesięcznych) kredytów kanalizacyjnych.

Stan udzielonych przez Oddział kredytów wynosi obecnie ogółem ok. 10.800.000 zł., zaś całkowita wysokość kredytów, udzielonych przez B. G. K. na ziemiach półn.-wsch., sięga 24 milionów złotych.

Podobnie jak inne instytucje kredytowe, B.G.K. dąży do zasilenia swych środków obrotowych przy równoczesnym budzeniu zmysłu przezorności i oszczędności w społeczeństwie przez przyjmowanie lokat pieniężnych na oprocentowanie. Stan wkładów w Oddziale w chwili obecnej wynosi około 7.700.000 zł., z czego 4.100.000 zł. przypada na rachunki czekowe, 1.700.000 zł. na wkłady dolarowe i 1.600.000 na wkłady oszczędnościowe. Podczas gdy pierwsze dwie kategorie wkładów wykazują znaczne fluktuacje, wkłady oszczędnościowe wzrastają zwolna, lecz stale i miarowo, rokując dobre perspektywy przyszłemu rozwojowi kapitalizacji pieniężnej.

Reasumując, stwierdzić można, iż Bank Gospodarstwa Krajowego rozszerza z każdym rokiem swoją działalność, specjalizując się jednocześnie coraz bardziej na wykonywaniu swoich zasadniczych zadań, pomiędzy którymi na pierwszym miejscu stoją u nas finansowanie samorządów łącznie z samorządowymi instytucjami oszczędnościowymi oraz popieranie ruchu budowlanego. Opróżnione przez B. G. K. odcinki frontu gospodarczego winna zająć i rzeczywiście stopniowo zajmuje bankowość prywatna, zadaniem banków państwowych bowiem jest nie konkurencja z bankami prywatnymi, lecz uzupełnienie ich działalności na terenach może mniej pociągających ze stanowiska rentowności, lecz tembardziej ważnych ze względów gospodarczych i społecznych.

Michał Król.

Banki Spółdzielcze.

Wywiad u dyrektora Wileńskiego Oddziału Banku Towarzystw Spółdzielczych p. Ignacego Materskiego.

Wileński Oddział Banku Towarzystw Spółdzielczych jest w swoim zakresie pracy placówką cieszącą się wielkim uznaniem miejscowego społeczeństwa, w znacznej mierze zapisać należy na karb osobistych walorów dyrektora tej placówki p. Ignacego Materskiego, b. rzutkiego działacza, świecącego przykładem swą inicjatywą i pracą.

Wydając numer bankowy — poświęcony charakterystyce stosunków finansowych w Wilnie i kraju — zwróciliśmy się do p. Materskiego, by zechciał oświetlić pracę reprezentowanej przez siebie placówki.

Dyr. Materski — zastrzega się na wstępie, iż ograniczy się w rozmowie do odpowiedzi na pytania dotyczące się kwestji o znaczeniu ogólnem.

Podczas wojny — mówi nam w ślad zatem p. Materski — wiele spółdzielni się zlikwidowało i wysprzedano akcje naszego Banku i część spółdzielni wskutek agitacji również pozbyła się portfeli naszych akcji. Zatrzymały portfel jeno poważniejsze spółdzielnie.

Po wojnie, gdy spółdzielczość zaczęła odradzać się pęd wysprzedawania akcji minął — i prze-

ciwnie ilość spółdzielni posiadających udział akcji w kapitale Banku Tow. Spółdzielczych powiększa się odtąd stale.

Jeżeli mam mówić o oddziale wileńskim, to niech wolno mi wspomnieć, iż jeszcze w okresie markowego kryzysu przy pomocy oddziału zorganizowane zostało w Wileńszczyźnie kilkanaście spółdzielni kredytowych, które odtąd dosyć pomyślnie prosperują. W dalszym ciągu spółdzielnie te nasz Bank wydatnie kredytuje.

Z jak dużego kredytu korzystają łącznie wszystkie krajowe spółdzielnie?

Spółdzielnie kredytowe w Wileńszczyźnie mają u nas kredyt do 250.000 złotych.

Jak pan dyrektor ocenia udział tych spółdzielni w życiu gospodarczem?

Udział ten jest bardzo dodatni, gdyż spółdzielnie kredytowe wspomagają poważnie drobny handel i rzemiosła oraz pośredniczą w wielu wypadkach przy zasilaniu drobnych rolników funduszami na najpilniejsze potrzeby gospodarskie. Poza to dosyć wydatnie propagują spółdzielnie ideę oszczędności, co się wyraża w zwiększających się stale wkładach w tych bankach.

Krótkie swe wywody zakończył dyr. Materski temi słowy:

W miarę dalszego odradzania się życia gospodarczego Polski, spółdzielnie kredytowe będą z natury rzeczy się wzmacniały i odgrywały przeznaczone im w życiu gospodarczym poważną rolę, władze zaś spółdzielni kredytowych muszą jednak poważnie

patrzyć na właściwy dobór kierownictwa poszczególnych placówek.

To dyskretne niedomówienie p. dyr. Materskiego wskazuje, że na polu spółdzielczości kredytowej w Wileńszczyźnie wiele jest jeszcze do zrobienia, zaś, to co już zrobiono intensywniej ulepszać należy.

Stosunki finansowe w Wileńszczyźnie.

Rozmowa z dyrektorami Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego — pp. Stanisławem Riedlem i Władysławem Szmidtem.

W dłuższej rozmowie, jaka wywiązała się między przedstawicielem naszego pisma, a Dyrekcją Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego, w osobach panów Stanisława Riedla i Władysława Szmidta, na temat stosunków finansowych w Wileńszczyźnie, uzyskaliśmy nieco fachowych spostrzeżeń, którymi dzielimy się z naszymi Czytelnikami ogólnych zarysach.

Rok 1928 nie obfitował w żadne specjalne „wypadki“ finansowe, któreby w ten lub inny sposób mogły poważnie oddziaływać czy to na rynek gotówkowy, czy też wymianę towarów lub wytwórczość przemysłową.

Oczekiwany przez społeczeństwo silny dopływ kapitałów zagranicznych w formie kredytów długoterminowych zawiódł, natomiast udzielone przez zagranicę pożyczki krótkoterminowe, związane głównie z wymianą towarową, wpłynęły dodatnio na nasz bilans płatniczy i pokryły deficyt bilansu handlowego.

Dopływ towarów zagranicznych i nadprodukcja wyrobów własnych, a raczej nieuwzględnienie przez nasz przemysł zmniejszenia siły nabywczej konsumentów, spowodowały rozszerzenie ram kredytu konsumpcyjnego; zaczęły się ukazywać na rynku coraz dłuższe weksle, dochodzące w niektórych branżach do 9 miesięcy; dopiero nacisk sfer bankowych uzdrowił nieco sytuację, co jednak musiało odbić się na pewnym zmniejszeniu produkcji niektórych fabrykatów.

W Wileńszczyźnie był rok 1928 bardzo ciężki: nieurodzaj osłabił jeszcze bardziej zdolność konsumcyjną najlepszego odbiorcy, jakim jest rolnik. Osłabienie to nie wywołało nagłych, od razu uchwytanych objawów, jednak skutki swe rozłożyło na cały szereg dalszych miesięcy. Stopniowy wzrost niewypłacalności mniejszych firm handlowych i zwiększająca się ilość protestowanych weksli była tego wyraźnym dowodem.

Ta depresja finansowa naszego kupiectwa nie jest jeszcze ukończona — dziś trwa ona w dalszym ciągu.

Sytuację tę uważamy za bardzo poważną i wymagającą wielkiej ostrożności w udzielaniu kredytów z jednej strony, jak i odpowiedniego ustosunkowania się władz podatkowych z drugiej.

Nierównomiernie naciskana śruba podatkowa pogarsza sytuację jeszcze bardziej, a wszak Państwo musi się liczyć z siłą podatkową ludności.

Co do ilości gotówki na rynku, to stwierdzić musimy, że nie zaobserwowaliśmy w roku ubiegłym większego jej braku, a nawet pamiętamy miesiące, w których posiadaliśmy nadmiar środków pieniężnych — wiązało się to ściśle z osłabieniem konjunktury rynku towarowego. Oczywiście mamy tu na myśli jako odbiorców gotówki firmy pierwszorzędne, oparte na zdrowych podstawach i zgłaszające zapotrzebowania na kredyty krótkoterminowe.

Po tych wynurzeniach przechodzimy na temat związany z działalnością Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego.

Na tej kanwie stosunków handlowych praca banków nie była łatwa. To też dewizą naszą w roku ubiegłym była wielka ostrożność w udzielaniu kredytów, dzięki czemu stan weksli protestowanych w naszym Banku wyraża się minimalnym stosunkiem do stanu portfela wekslowego, a mianowicie 0,65%.

Bank nasz udzielał swej pomocy finansowej niemal wszystkim najpoważniejszym firmom przemysłowym i handlowym Wileńszczyzny oraz, w mniejszym stopniu, — rolnictwu. W połowie roku ubiegłego, kiedy dało się zauważyć pewne napięcie na rynku gotówkowym, byliśmy w stanie nie uciekać się do zmniejszenia udzielonych kredytów, przez co klientela nasza nie odczuła poważniejszych wstrząsów z tego tytułu.

Udział naszego Banku w dostarczaniu zdrowych kredytów stale się wzmacnia i na 1 stycznia 1929 roku wyniósł w okrągłej sumie złotych 7.600.000 — co w porównaniu do roku 1927 oznacza wzrost o 40%; na zwiększoną naszą zdolność udzielania kredytów wpłynął w głównej mierze dopływ wkładów, które wzrosły w ciągu roku 1928 o 40%.

Jakie widoki mają panowie na przyszłość?

Jeśli chodzi o Bank, to podkreślamy, że w dalszym ciągu będziemy obserwować uważnie wszystkie przejawy naszego życia gospodarczego i ze spostrzeżeń naszych czerpać będziemy wskazówki na naszą dalszą politykę kredytową.

— Horoskopy ogólne...

Co do horoskopów gospodarczych ogólnych, to mamy wiarę, że wszystkie nasze bolączki zostaną stopniowo należycie oświetlone i zaleczone, a nasza, tak zupełnie niewyzyskana pojemność rynku wewnętrznego wystarczy nam na długie jeszcze lata do wchłonięcia wytworów własnej produkcji opartej o zdrowe ustosunkowanie kapitału do pracy.

Do tej pory zrobiliśmy już dużo: usunęliśmy nieufność zagranicy do naszych zdolności gospo-

darczych, przez co wytknęliśmy pierwszą drogę dla dopływu kapitałów obcych; teraz nastąpić musi dalsza faza w formie zreformowanego ustawodawstwa podatkowego i socjalnego; umożliwiającą rentowne lokowanie kapitałów w polskich przedsiębiorstwach.

Kapitał umie rachować i musi dawać zyski — inaczej do nas nigdy nie przyjdzie.

Polityka Państwa musi to również zrozumieć i zastosować maksymę, przyjętą ongi w handlu: „duży obrót, mały odsetek zysku” czyli: zwiększenie ilości płatników podatkowych przy mniejszych i równiejszych stawkach podatkowych.

Wierzimy, że wytrwałą i celową pracą wszystkich potrafimy osiągnąć naszą równowagę ekonomiczną, a do niej dojść musimy. J.

Wydawca: „Kurjer Wileński” s-ka z o. o.

Redaktor: Teodor Nagurski.

„Kurjer Wileński” s-ka z o. o. druk. „Znicz”, Ś-to Jańska 1, tel. 3-40.

„KURJER WILEŃSKI”

NAJPOCZYTNIJSZE PISMO CODZIENNE
na ziemiach b. Wielkiego Ks. Litewskiego

BEZPŁATNE DODATKI:

Przegląd Gospodarczy Ziem b. W. Ks. Litewskiego

Przegląd Litewski

Przegląd Bałtycki

Literacki Kurjer Wileński

Własny oddział redakcyjno-administracyjny w Grodnie
oraz 150 placówek kolportażowych

Prenumerata miesięczna 4 zł., Nr. pojedynczy 20 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WILNO, ul. Jagiellońska Nr. 3. Telefon 99.

Konto P. K. O. 80750.

CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

ZALOŻONA W 1909 ROKU

KAPITAŁY WŁASNE W DNIU 1.XI. 1928 ROKU — ZŁ. 3.472.586.

Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki oszczędnościowe (wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowe) i zapewnia najwyższe oprocentowanie—obecnie do 10^o/_o

Zebrane fundusze Centralna Kasa przeznacza na pożyczki dla spółdzielni kredytowych, rolniczo-handlowych, mleczarskich, młynarskich, piekarskich, owocarskich, pszczelarskich, Inniarskich i. t. p. Zebrane więc pieniądze używane są na organizowanie porządnej i racjonalnej aprowizacji miast, a uprzemysławiając rolnictwo wzmagają produkcję i zwiększają eksport, poprawiają zatem nasz bilans handlowy.

CENTRALNA KASA JEDNO CZY OBECNIE OKOŁO 2.700 RÓŻNYCH SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH

430.000 ROLNIKÓW Z TYCH SPÓŁDZIELNI GWARANTUJE ZA TE POŻYCZKI Z CENTRALNEJ KASY CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM: ZIEMIĄ, BUDYNKAMI I INWENTARZEM - - - - -

DAJE WIĘC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE
I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADEK

Składajcie sami i zachęcajcie innych do składania nawet najdrobniejszych oszczędności

W CENTRALNEJ KASIE SPÓŁEK ROLNICZYCH:

w Warszawie, ul. Warecka № 11-a, w Krakowie, ul. Św. Anny № 1, we Lwowie,
3-go Maja № 11; w Toruniu, ul. Prosta № 20; w Łucku, ul. Jagiellońska № 24;

W WILNIE, UL. WILEŃSKA Nr. 39. TELEFON 13-65.

BANK CUKROWNICTWA

SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU

ODDZIAŁ W WARSZAWIE,

SKŁAD CUKRU W WILNIE,

UL. SŁOWACKIEGO 27. W MAGAZYNACH POLSKIEGO LLOYDU

SPRZEDAŻ CUKRU HURTOWA I DETALICZNA POCZYNAJĄC OD 1 WORKA

POLSKI LLOYD

SPÓŁKA AKCYJNA

ODDZIAŁ W WILNIE

Słowackiego 27.

Telefon 2-79 i 14-46.

Posiada największą i najlepiej technicznie wyposażoną bocznicę kolejową, najobszerniejsze składy murowane i place zabrukowane.

Załatwia Transporty Międzynarodowe, cienie, finansuje frachty i cło. Wydaje pożyczki pod towary, załatwia likaso, posiada jaknajlepsze stosunki za granicą.

**BANK
TOWARZYSTW
SPÓŁDZIELCZYCH**

SPÓŁKA AKCYJNA

ODDZIAŁ W WILNIE

**DOM WŁASNY
PRZY UL. AD. MICKIEWICZA 29**

PROWADZI

WSZELKIE OPERACJE BANKOWE



07424